

Aktualne sprawy polskie

na arenie międzynarodowej.

Los robotników polskich we Francji.

O przystąpienie do C. G. T.

PARYŻ, 25 listopada. (PAT.) — Poseł Kwapiński, sekretarz generalny centralnego zjednoczenia związków zawodowych Zdanowski i korespondent „Robotnika” Hieronimko odbyli szereg narad z głównym sekretarzem generalnej konfederacji pracy Jouhaux, pomocnikiem jego Leroi, sekretarzem syndykatu górników Vigny i sekretarzem syndykatu górniczego w Pas-de-Calais, Mailly. Jouhaux oświadczył, iż syndykaliści francuscy zainteresowani są sprawą przystąpienia robotników polskich do generalnej konfederacji pracy, lecz nie mają bynajmniej zamiaru ich wynaradawiać, pozostawiając im całkowicie prawo organizowania sekcji polskich w wielkich zbiorowiskach przemysłowych celem ochrony interesów kulturalnych.

Jouhaux zaprotestował dalej przeciwko rozprzestrzenianym pogłoskom, dotyczącym rzekomych tendencji absorbcyjnych generalnej konfederacji pracy, która pierwsza protestowała przeciwko tego rodzaju usiłowaniu. Pragnąc udzielić delegatom polskim szerszych zapewnień w tym względzie, Jouhaux udał się z nimi do ministra pracy Justin Godarta.

PARYŻ, 25 listopada. (PAT.) — Minister pracy Justin Godart oświadczył wobec delegacji polskiej, złożonej z posła Kwapińskiego, sekretarza generalnego centralnego zjednoczenia polskich związków zawodowych, Zdanowskiego i korespondenta „Robotnika”, Hieronimki, z którymi przybył do ministra p. Jouhaux, sekretarz generalny powszechnej konfederacji pracy, że tradycje francusko-polskie oraz uczucia demokratyczne narodu francuskiego są zbyt głębokie, ażeby Francja miała, w najmniejszym choćby stopniu, zamiar naru-

szania narodowych tradycji robotników polskich. Rząd francuski — mówił minister — szczerze demokratyczny, będzie przedewszystkiem sam czuwał nad obroną interesów kulturalnych robotników polskich. Ci ostatni jednak nie mogą pozostawać zdala od życia ekonomicznego i społecznego francuskiej klasy robotniczej, z którą wiążą ją wspólne interesy. Z tego względu minister uważa, iż najlepszym środkiem obrony interesów robotników polskich jest udział ich w powszechnej konfederacji pracy. Minister Godard zapewnił delegatów polskich, że gotów jest interwenjować w każdym wypadku, skoro tylko robotnikom polskim stanie się najmniejsza krzywda i wyraził zadowolenie, że spotkanie przedstawicieli rządu francuskiego z delegatami polskimi odbywa się w obecności sekretarza generalnego powszechnej konfederacji pracy, gdyż te dwa czynniki są najlepszymi gwarancjami dla polskiej klasy robotniczej.

Poseł Kwapiński, oraz sekretarz generalny centralnego zjednoczenia polskich związków zawodowych Zdanowski wyrazili życzenie, aby przedstawiciele francuskich syndykatów robotniczych działający w porozumieniu z przedstawicielami polskich syndykatów robotniczych, wzięli udział w rokowaniach, mających na celu zawarcie nowej konwencji w sprawie emigracji.

W odpowiedzi na to życzenie minister Godard obiecał uczynić wszystko, co jest potrzebne dla jego spełnienia.

Delegacja polska złożyła ministrowi podziękowanie i oświadczyła, że nie wątpiła nigdy o uczuciach obecnego rządu francuskiego. Delegacja zaznaczyła przytem, że to jedynie przedstawiciele francuskich syndykatów robotniczych pragnęli usłyszeć raz jeszcze ze strony miarodajnych osobistości te oświadczenia, ażeby im nadać szeroki rozgłos i przeciwdziałać w ten sposób tendencyjnym pogłoskom,

które przedstawiają w fałszywym świetle stanowisko rządu francuskiego i francuskich syndykatów robotniczych wobec polskich robotników.

Min. Sokal ma wielu przyjaciół we Francji.

Narada z min. Godardem. — Śniadanie u Alberta Thomasa.

PARYŻ, 25 listopada. (PAT.) — Minister pracy i opieki społecznej Sokal udał się do francuskiego ministerstwa pracy i higieny, gdzie został przyjęty przez ministra Justina Godarda.

Minister francuski powitał ministra Sokala w słowach niezwykle serdecznych przytem podkreślił kilkoletnie przyjacielskie stosunki obu ministrów na terenie międzynarodowym, wspólność ich przekonań w zakresie polityki społecznej, oraz czysto osobisty stosunek przyjaźni. Rozmowa obu ministrów trwała około dwu godzin, przytem były omawiane rozmaite kwestie, interesujące oba ministerstwa. M. in. został szczegółowo ustalony program prac rozpoczynających się niebawem rokowań francusko-polskich w sprawie konwencji emigracyjnej. W najbliższym czasie zostanie też ustalona data i miejsce rokowań.

Po rozmowie z francuskim ministrem Sokal odwiedził rozmaite sekcje francuskiego ministerstwa pracy i higieny, przytem szefowie odnośnych wydziałów udzielali mu objaśnień w zakresie bieżących spraw.

PARYŻ, 25 listopada. (Pat.) — Przybyły z Genewy dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas odbył dłuższą naradę z ministrem Sokalem, a następnie wydał na jego cześć śniadanie, w którym wzięli również udział członkowie komisji arbitrażowej dla sprawy rozdziału funduszy ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. Przy deserze

p. Albert Thomas wznosił toast na cześć swego przyjaciela, min. Sokala, składając mu gorące życzenia z powodu mianowania na stanowisko ministra pracy w Polsce i życząc mu całkowitego powodzenia na nowej drodze. P. Thomas wyliczył wielkie zasługi ministra Sokala, jako członka rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, wyrażając szczerze zadowolenie, iż min. Sokal, bez względu na nowe zajęcia na swym stanowisku w Polsce, pozostaje nadal członkiem rady administracyjnej.

Min. Sokal podziękował za złożone mu życzenia, wyrażając szczególną wdzięczność za otrzymane zapewnienie współpracy p. Alberta Thomasa, wybitnego męża stanu i wyróżniającego się specjalistą w sprawach społecznych.

Podział górnośląskiego funduszu ubezpieczeń.

Niemcy ofiarują 3 miliony złotych marek. — Suma ta jest niedostateczna.

PARYŻ, 25 listopada. (Pat.) — Rokowania w sprawie podziału funduszu ubezpieczeń społecznych Górnego Śląska postępują naprzód w tempie powolnym z powodu opornego stanowiska delegatów niemieckich. Podczas ostatnich narad w Krakowie tejsze komisji arbitrażowej delegat niemiecki proponował wypłacenie Polsce jednego miliona marek w złocie, obecnie zaś wyraził gotowość zlikwidowania pretensji polskich przez wypłacenie trzech milionów marek w złocie. Minister Sokal oświadczył jednako, że ta nowa propozycja niemiecka jest również nie do przyjęcia i że nie może ona służyć za podstawę dalszej dyskusji. Członkowie komisji arbitrażowej: senator Abbiate (Włochy), prof. Moser (Szwajcaria) i prezes Lindstedt (Szwecja) są skłonni uważać, że suma, pro-

ponowana przez Niemcy, jest niedostateczna. Decyzja komisji arbitrażowej będzie powzięta jeszcze w bieżącym tygodniu.

Proces górnoślązków w Lipsku.

Polizeihaft Buciek zeznaje...

LIPSK, 25 listopada. (Pat.) — Dzisiaj w drugim dniu procesu górnoślązków zeznawał, według sprawozdania biura Wolffa, jako świadek radca policji z Gliwic, Buciek. Stwierdził on, że związek b. powstańców zgrupował wszystkich prawie byłych powstańców, zamieszkałych w niemieckiej części Śląska. Zarząd jednak pozostawał na terytorjum Polski. Buciek utrzymywał dalej, że jednym z głównych celów związku było nowe powstanie i oderwanie Śląska od Niemiec, co znalazło wielokrotnie wyraz w postanowieniach zarządu i przemówieniach członków związku. W celu urzeczywistnienia tego zamiaru związek, jak twierdził świadek, był organizowany wojskowo i otrzymywał wskazówki z polskiego ministerstwa spraw wojskowych. Do poszczególnych grup lokalnych należeli czynni oficerowie w charakterze instruktorów. Do ćwiczeń wojskowych członkowie związku otrzymywali broń od wojska polskiego.

Polskie cła wywozowe nie podobają się senatowi gdańskiemu.

GDANSK, 25 listopada. (Pat.) — Senat miasta Gdańska założył protest przeciwko ostatniemu orzeczeniu wysokiego komisarza ligi narodów w sprawie polskich cel wywozowych, wychodząc z założenia, że polska ustawa celna z 25 lipca r. b. podkopuje gospodarczą samodzielność wolnego miasta, a pod względem prawnym i rzeczowym narusza obowiązujące układy.

B. min. Kucharski przed trybunałem stanu odpowie za straty skarbu państwa.

Decyzja podkomisji sejmowej.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj zebrała się poraz pierwszy po przerwie wakacyjnej specjalna podkomisja do zbadania sprawy żyrardowskiej. Przewodniczył pos. Romocki (Ch. D.). Na wstępie odczytał on list prokuratorji generalnej, która na zapytanie czy wystąpi sędownie w obronie pretensji skarbu państwa do zakładów żyrardowskich odpowiedziała, że narazie jeszcze definitywnej odpowiedzi udzielić nie może.

Pos. Brodacki (Piast) oświadcza, że dopóki prokuratorja generalna nie wyrobiła sobie poglądu w tej sprawie — komisja sejmowa powinna się odroczyć. To byłoby stanowisko rzeczowe, a nie polityczne. Ze stanowiska politycznego mówiąc, chce się pognębić ministra rządu p. Witosa, a komisja musi stać na stanowisku rzeczowym.

Pos. Anusz (Wyzwolenie) oświadcza, że w interesie p. Kucharskiego osobiście i sejmu jako całości leży oczyszczenie atmosfery. Wobec wysokich strat skarbu państwa, ciągle odraczanie sprawy jest nie na miejscu, niechaj o nie-

winności p. Kucharskiego, jaknajprędzej zadecyduje trybunał stanu.

Pos. Moraczewski (P.P.S.) oświadcza, że właśnie z politycznego stanowiska możnaby popierać wniosek posła Brodackiego, natomiast ze stanowiska rzeczowego trzeba raz wreszcie z tą sprawą skończyć. Składa formalny wniosek o przekazanie b. min. skarbu p. Kucharskiego trybunałowi stanu.

Pos. Łypacewicz (Wyzwolenie) oświadcza, że popiera wniosek posła Moraczewskiego.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Brodackiego odrzucono, głosował za nim tylko sam wnioskodawca.

Wniosek posła Moraczewskiego uchwalono większością 6-ciu głosów przeciw 4-em.

Za wnioskiem głosowali: Anusz i Łypacewicz (Wyzwolenie), Moraczewski (P.P.S.), Michalak (N. P. R.), Poradzki (zw. chłopski), Rozmarny (koło żydowskie).

Przeciw głosowali: Chełmoński i Dobrzański (zw. lud.-nar.), Dunin (kl. chrz. nar.), Błażejewicz (klub Ch.D.). Wstrzymało się od głosowania dwóch: Brodacki (Piast) i Romocki (Ch. D.)

Monopol zapalczany otrzymamy na gwiazdkę.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ma być przedyskutowany projekt ustawy

Śmierć na posterunku.

KRAKÓW, 24 listopada. Onegdaj znaleziono w straszny sposób zmasakrowane zwłoki policjanta na moście kolejowym na Wiśle. Będący w obchodzie policjant dostał się z niewiadomych dotychczas powodów pod koła pociągu, który wlecił go przez całą długość mostu.

KOMUNISTYCZNE „WYCHOWANIE”.

MOSKWA, 24 listopada. Najstraszniejszym zjawiskiem w sowieckiej Rosji jest propaganda komunizmu wśród dzieci. Pionierzy „komsomolcy” cieszą się wszelkimi przywilejami przy wstępowaniu do zakładów naukowych, wobec czego rodzice zmuszeni są pozwałać im zapisywać się do organizacji komunistycznej i z bólem serca patrzeć, jak dzieci ich są systematycznie deprawowane. Gazety sowieckie z zachwytem podają, że liczba pionierów na 1-go września doszła do 600,000. Obecnie utworzona została nowa organizacja dla dzieci do lat 10 pod nazwą „oktiabryak”.

TURECKO-LOTIEWSKIE ROKOWANIA W WARSZAWIE.

RYGA, 24 listopada. (Pat.) Według doniesień prasy lotewskiej rokowania handlowe między Turcją a Lotwą odbęda się w Warszawie pod przewodnictwem posłów tureckiego i lotewskiego, akredytowanych przy rządzie polskim.

PRZECIWKO KONTRABANDZIE.

HELSINGFORS, 24 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się tu konferencja delegatów Finlandji, Polski, Szwecji, Danii, Norwegii, Niemiec, Estonji, Łotwy, Litwy i Rosji, mająca na celu zapobieżenie kontrabandzie.

P.P.S. a budżet wojskowy.

P.P.S nie chce przesilenia na stanowisku min. spraw wojskowych, a nad budżetem głosować nie będzie.

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj klub P. P. S. naradzał się przy zamkniętych drzwiach nad sprawą swojego stosunku do dodatkowego preliminarza ministerstwa spraw wojskowych. Należy przypomnieć, że w tej sprawie zaśwodził incydent, mianowicie pos. Moraczewski na posiedzeniu komisji oświadczył się przeciw temu budżetowi, zaś na następnym posiedzeniu tejsze komisji budżetowej okazało się, że klub P.P.S. uchwałę o głosowaniu przeciwko budżetowi m. spr. wojsk. nie powziął.

Wczorajsze obrady klubowe zlikwidowały ten incydent przez uchwalenia rezolucji złożonej z trzech części.

W części pierwszej klub zabrania swym członkom wygłaszania w komisjach wiążących cały klub oświadczeń bez porozumienia się z prezydium klubu.

W p. drugim rezolucja stwierdza, że klub P. P. S. nie dąży obecnie do wywołania przesilenia na stanowisku ministra spraw wojskowych.

W p. 3-cim klub oświadcza, że ze względu na zasadniczego stosunku do budżetu wojskowego przy głosowaniu dodatkowego preliminarza wstrzyma się od głosu.

Likwidacja sporu w zagłębiu Dąbrowskiem.

WARSZAWA, 25 listopada. W dniu wczorajszym została podpisana umowa pomiędzy związkiem górniczym a radą związku przemysłowców górniczych, regulująca stosunki zarobkowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem.

Przemysłowcy zgodzili się na przywrócenie plac lipcowych od 1-go listopada r. b., robotnicy

zrzekli się pretensji z tytułu potrącenia zarobków w miesiącu październiku i wrześniu.

Robotnikom przysługuje prawo żądania rewizji stawek, o ileby wzrost drożyzny do tego ich zmusił.

W ten sposób trwający od kilku miesięcy spór w zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem został ostatecznie zlikwidowany.

Straszny wybuch amunicji w Kownie.

RYGA, 24 listopada. W sobotę, o godz. 7 rano wyleciał w powietrze skład amunicji i prochownia na przedmieściu Alleksety w Kownie. Straszny huk wstrząsnął mia-

stem. Liczba ofiar nieznana. Dotychczas wydobyto 4 osoby zabite, 2 ciężko ranne. Przyczyna wybuchu nieznana. Prowadzone jest ścisłe śledztwo w tej sprawie.

Stosunek Europy do Niemiec w obliczu wyborów do nowego Reichstagu.

Gdy 4 maja r. b. przyszedł na świat drugi parlament republiki niemieckiej, wrócono mu bardzo krótki żywot.

Prędko sprawdzili się te przewidywania.

Zaledwie pół roku mija, a już widzimy nowe wybory w Niemczech. Zaledwie pół roku (zamiast czterech lat) żył ten parlament, który w tak krótkim przeciągu czasu zyskał opinię najgorszego parlamentu w dziejach Rzeszy niemieckiej.

Bardzo trafnie nazywali go socjaliści: „Inflationsreichstag“ (sejm inflacyjny), gdyż został on wybrany w dobie szalonego podniecenia, spowodowanego zabójczą dla psychiki każdego narodu inflacją i nosił na sobie piętno tego chaosu, w jakim tonęły Niemcy od chwili wybuchu walki o Zagłębie Ruhry. Nie dziwnego zatem, że zrodzony podczas tak burzliwego okresu parlament miał również burzliwy i nierówny charakter. W gruncie rzeczy parlament ten stanowił doskonałe odbicie panującego wówczas w Niemczech zamętu.

Dziś minął już ten burzliwy okres.

W stosunkach międzynarodowych nastąpiło wreszcie uspokojenie. W związku z tem daje się zauważyć znaczna poprawa w życiu wewnętrznym Niemiec, które zaczyna znowu wkraczać na normalne tory. Kilkoletnia walka o Ruhre i odszkodowania zakończyła się podpisaniem protokołu londyńskiego. Konferencja londyńska postanowiła wprowadzić w życie plan Dawesa i tem samem położyła kres niebezpiecznemu zatargowi francusko-niemieckiemu.

Osiągnięte w Londynie porozumienie stanowi dotkliwy cios dla nacjonalistów. W maju udało im się odnieść znaczny sukces wyborczy, jedynie dlatego, że Niemcy, zniechęceni prowokacyjną polityką Poincarégo, chcieli mu się ostro przeciwstawić i zmusić go w ten sposób do ustępliwości. 4 maja nacjonalisci znajdowali się w daleko lepszej sytuacji, niż dzisiaj. Dziś nie ma już Poincarégo. Dziś niema już walki o Ruhre. Zamiast Poincarégo jest skłonny do pojednania Herriot. Zamiast bezpłodnej walki o Ruhre, jest plan Dawesa i konwencja londyńska. Dziś nacjonalisci nie mają już w ręku tego świetnego argumentu agitacyjnego, za pomocą którego zwerbowali setki tysięcy wyborców podczas nieszczęsnego głosowania z dnia 4 maja.

Marne są zatem perspektywy nacjonalistów.

A teraz spójrzmy na przeciwną stronę. Jakie są szanse drugiego zwycięzcy z dnia 4 maja? Jak wiadomo, ten drugi zwycięzca — to komuniści. I oni też odnieśli niezwykle sukces podczas majowych wyborów do reichstagu. Zdołali zdobyć 62 mandaty. Liczba, jak na europejskie stosunki, zaprawdę imponująca. Zajęli skrajną lewicę sejmu inflacyjnego i przez kilka miesięcy uniemożliwiali wszelką twórczą pracę. Dopomogli im w tem energicznie skrajni nacjonalisci z pod sztandaru Ludendorffa. Te dwa stronnictwa, komuniści i nacjonal-socjaliści, stanowią znamienne cechy ustępującego reichstagu. Pomysł tylko, że przez pół roku prawie 100 postów, na każdym, dosłownie: na każdym posiedzeniu, zagłuszało obrady piekielną wrzawą i ordynarnymi, karczemnymi burdami. Bójki i krwawe starcia między posłami stały się powszednim chlebem inflacyjnego reichstagu. Ci ludzie, którzy zasadniczo

nie uznają parlamentaryzmu weszli do parlamentu tylko po to, aby zdyskredytować tę konieczną w każdym demokratycznym ustroju instytucję.

Jakież więc są dzisiaj szanse komunistów?

Pół roku temu Niemcy stanowiły niezwykle podatny grunt dla agitacji komunistycznej. Ruhra, Poincaré, inflacja, drożyzna, głód — oto w jakich okolicznościach odbywały się majowe wybory w Niemczech. Dziś stan polityczny i gospodarczy Niemiec jest bez porównania lepszy, niż pół roku temu i, co najważniejsza, ten stan ciągle się poprawia. Przemysł niemiecki coraz intensywniej pracuje i liczba bezrobotnych zmniejsza się z gwałtowną szybkością. Położenie materialne szerokich mas ludności poprawia się nieustannie. Bez wątpienia Niemcy znajdują się dziś na drodze do nowego rozkwitu i z tym faktem liczy się cała Europa.

Jakie są wobec tego szanse wyborcze komunistów?

Nam się wydaje, że bardzo słabe. Sądymy, że komuniści stracą najmniej połowę głosów na korzyść socjaldemokratów. W związku z tem, należy się spodziewać wzmocnienia socjaldemokracji. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że niemiecka socjaldemokracja w nadchodzących wyborach odzyska straconą 4 maja palmę pierwszeń-

stwa. Zgórą 30 lat socjaliści zwyciężali w każdym głosowaniu do parlamentu niemieckiego. 4 maja 1924 r. pośliznęła im się noga i dali się wyprzedzić nacjonalistom. — Nie wątpimy, że 7 grudnia odbiorą straconą pozycję.

W ten sposób omówiliśmy perspektywę wyborcze nacjonalistów, komunistów i socjalistów. Pozostają stronnictwa środka: centrowcy, ludowcy i demokraci. Te 3 stronnictwa tworzą t. zw. „małą koalicję“ kanclerza Marxa, która już drugi rok rządzi Niemcami. Mała koalicja stanowi emanację niemieckiej burżuazyjnej demokracji. — I ona wzmocni się podczas nadchodzących wyborów. Na nią padnie lwią część głosów, straconych przez nacjonalistów. — Pozostała część tych głosów przypadnie socjaldemokratom.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na całość, to dojdziemy do wniosku, że 7 grudnia musi nastąpić gwałtowny zwrot w życiu Niemiec.

Skrajne żywioły ustąpią miejsca umiarkowanym. Prawicowi i lewicowi bolszewicy zawiedli swoich zwolenników. Demokracja dobrze spełnia swoje zadania i ma za sobą piękny dorobek. Niemiecki wyborca, który popełnił gruby błąd w dniu 4 maja, za dwa tygodnie będzie miał łatwą sposobność naprawienia tego błędu.

Sfinks zmarszczył brew!

Anglja energicznie zabiera się do zgryzienia orzecha egipsko-sudańskiego.

PROTEST EGIPITU.

LONDYN, 25 listopada. (Pat.) — „Morning Post“ donosi, że parlament egipski postanowił wysłać protest przeciwko ultimatum angielskiemu do wszystkich parlamentów i do ligi narodów. Korespondent genewski „Daily Telegraphu“ donosi z Genewy, że w kołach ligi narodów uważają za nieprawdopodobne, aby którykolwiek z członków ligi zaproponował interwencję ligi w sprawach Egiptu.

KAIR, 25-go listopada. (Pat.) — Izba sformułowała protest, domagający się od ligi narodów, aby interwenjowała w imieniu narodu, usposobionego pokojowo i niemającego poparcia, oraz stwierdziła ponownie całkowitą niezależność Egiptu i Sudanu, które te kraje są nierozdzielne.

KAIR, 25-go listopada. (Pat.) — Sformułowany przez izbę protest, dotyczący zarządzeń angielskich w Sudanie, został wysłany parlamentom wszystkich państw oraz lidze narodów.

LONDYN 25 listopada. (Pat.) — „Daily Express“ uważa, że gdyby który z członków ligi narodów zaproponował interwencję ligi w sprawach Egiptu, liga narodów przez to samo skazałaby się na śmierć.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ uważa za pomyslny, że protokół genewski nie został ratyfikowany, albowiem w tym wypadku Anglja miałaby nie jako skrepowane ręce i nie mogłaby już uważać ewentualnej interwencji w sprawach Egiptu za krok nieprzyjazyjny.

PARLAMENT ODROZCZONY.

KAIR, 25-go listopada. (Pat.) — Król ogłosił dekret, odraczający parlament na miesiąc, licząc od dnia dzisiejszego.

NADZIEJE NA NOWY GABINET.

LONDYN, 25 listopada. (Pat.) — Tutejsze koła polityczne wyrażają nadzieję, że nowy gabinet egipski Zitar paszy, jeżeli uzyska votum zaufania parlamentu, zdoła szybko wnieść uspokojenie do stosunków egipskich. Skład osobowy tego gabinetu spotyka się tutaj naogół z aprobatą.

PESYMIZM WŁOSKI.

RZYM, 25 listopada. — Tutejsze koła polityczne nie ludzą się pozornym spokojem Egiptu po dymisji rządu Zaglula paszy.

Należy liczyć się z najpoważniejszymi zajściami.

Anglja może stłumić siłą objawy ruchu narodowego, lecz go nie wyeliminuje.

Egipt nie zgodzi się nigdy na zagrabszenie Sudanu przez Anglję.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 25 listopada. (Pat.) — Prasa omawia szeroko zatarg egipski.

„Matin“ podkreśla, że Francja, pozostając wierną traktatom z roku 1904, nie może bezwarunkowo interwenjować.

„Le Journal“ stwierdza, to samo, dodając, iż

Zaglul pasza będzie znacznie niebezpieczniejszym dla Anglii, jako przywódca opozycji, niż jako kierownik rządu.

Dziennik dopatruje się w konflikcie podłoża ekonomicznego.

„Petit Journal“

wychwała zimną krew i umiarkowanie Zaglula paszy, jak również wysiłki króla Fuada,

w kierunku pokojowego rozwiązania sprawy.

„Echo de Paris“ chwali stanowczość Anglii, która jednak — zdaniem dziennika — zdoła rozwiązać sprawę w sposób pojednawczy.

„Ere Nouvelle“ wyklucza możliwość interwencji francuskiej i proponuje, aby zatarg przedstawiony został lidze narodów lub konferencji ambasadorów, podobnie, jak sprawę Korfu.

„Le Figaro“ wyraża przypuszczenie, iż chwilowa uległość egipska przyczyniła się do uregulowania zatargu.

PRETEKST.

LONDYN, 25 listopada. (Pat.) — Taktyka Anglii w Egipcie jest już jasna.

Zamordowanie sir Lee Stacka wykorzystala dyplomacja angielska do zajęcia Sudanu.

Wojska egipskie są od wczoraj zmuszane do wycofania się z Sudanu.

Dochodzi przy tem do krwawych zaburzeń.

W Kairze zapanowało wielkie podniecenie na wiadomość o zajęciu przez wojska angielskie urzędów i władz w Aleksandrii i o skoncentrowaniu floty angielskiej.

Manifestacje anty-angielskie potwarzają się dalej.

DEKLAMACJE O OCHRONIE CUDZOZIEMCÓW.

LONDYN, 25 listopada. (Pat.) — Zdaniem sfer miarodajnych przyszłe kroki Anglii w Egipcie zależą w wielkiej mierze od postępowania rządu egipskiego i od stanu umysłu ludności w Egipcie.

Anglja winna nie tylko dbać o własne interesy, lecz również o życie i mienie cudzoziemców w Egipcie, za co jest moralnie odpowiedzialna.

„Times“ wyraża przekonanie, że do obecnego stanu rzeczy przyczyniło się w wielkiej mierze postępowanie Zaglula paszy, i że rząd angielski ze względu na przyjęte zobowiązania zmuszony jest działać w sposób energiczny.

HENDERSON JEDZIE ZA KRĄŻOWNIKAMI.

LONDYN, 25 listopada. (Pat.) — Król podpisał nominację Neville Hendersona, radcy służby dyplomatycznej angielskiej, na stanowisko ministra pełnomocnego w Kairze.

Henderson zajmował w ciągu ostatnich lat szereg ważnych stanowisk w dyplomacji.

Nowy minister pełnomocny przybędzie do Kairu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

MALTA, 25 listopada. (Pat.) — Wczoraj przybyły do Aleksandrii 3 krążowniki angielskie.

MIERZ SIŁY NA ZAMIARY.

WIEN, 25 listopada. (Pat.) — Dzienniki donoszą z Londynu, że w Egipcie znajduje się w obecnej chwili około 15.000 żołnierzy angielskich, a pozatem 6.000 — 7.000 wojsk egipskich.

W Sudanie znajdują się dwa bataliony wojsk angielskich obok oddziałów, złożonych z tubylców, a ponadto 2 bataliony wojsk egipskich, które właśnie obecnie są wycofywane.

Przygotowania do walki o wóltwy.

BONN, 25 listopada. (PAT.) — Kanclerz Rzeszy wypowiedział tu mowę, poświęconą stanowisku prezydenta republiki niemieckiej, którego kanclerz broni przed zarzutami partji prawicowych. W konkluzji kanclerz zaklina rodaków o

niemieszanie osoby prezydenta do walki wyborczej.

BERLIN, 25 listopada. (PAT.) — Ogłoszono 19 różnych list wyborczych do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego.

Szwecja uważa Niemcy za wielkie mocarstwo.

BERLIN, 25 listopada. (PAT.) — Nadeszła tu odpowiedź rządu szwedzkiego na memorandum rządu Rzeszy w sprawie przystąpienia Niemiec do ligi narodów. W odpowiedzi swej rząd szwedzki wyraża opinię, że Niemcom powinno się przyznać stanowisko, przysługujące innym wielkim mocarstwom. Rząd szwedzki oświadcza dalej go towość współdziałania w tym kierunku, ażeby rada lub zgromadze-

nie ligi narodów przedsięwzięły kroki, zmierzające do przyjęcia Niemiec do ligi. Rząd szwedzki uważa za możliwe do pogodzenia z paktem ligi żądanie, ażeby Niemcy mogły wejść do ligi z zastrzeżeniami co do art. 16 paktu. Zdaniem rządu szwedzkiego, Niemcy, uczestnicząc w ewentualnych sankcjach, mogłyby korzystać z pewnego uwzględnienia i specjalnej sytuacji wojskowej.

O kontakt ze zwycięzcami.

ROKOWANIA HANDLOWE Z FRANCJĄ.

PARYŻ, 25 listopada. (PAT.) — Rokowanie handlowe francusko-niemieckie zostały wznowione.

SPRAWA GEN. NATHUSIUSA.

BERLIN, 25 listopada. (PAT.) — Prasa, podając wiadomość z Pary-

żem o projekcie ulaskawienia generała Nathusiusa, oświadcza, że ulaskawienie nie jest rozwiązaniem, któreby mogło zadowolić Niemcy. Tylko „Vorwaerts“ gratuluje Herriotowi, że chce zastosować jedyny środek, który doprowadzi do natychmiastowego uwolnienia generała Nathusiusa.

Kronika telegraficzna.

NA ZJAZD DO RZYMU.

LONDYN, 25 listopada. (PAT.) — Donoszą urzędowo, że minister spraw zagranicznych Chamberlain odjeżdża z Londynu na sesję rady ligi narodów do Rzymu w dniu 4 grudnia.

W drodze do Rzymu w dniu 5 grudnia Chamberlain spotka się z Herriotem.

KŁOPOTY SKARBOWE.

WIEN, 25 listopada. (PAT.) — „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: W kołach oficjalnych słychać, że koalicyjni ministrowie skarbu nie zbiorą się przed połową grudnia.

Został już ustalony udział rządu amerykańskiego w tej konferencji.

DEMENTI.

PARYŻ, 25 listopada. (PAT.) — Minister wojny oświadcza, że po-

głoski o dymisji gen. Nolleta są całkowicie zmyślone.

KONFERENCJA LOTNICZA.

BERLIN, 25 listopada. (Pat.) — Wolff donosi, że w czasie od 1 do 4 grudnia r. b. odbędzie się w Kopenhadze na zaproszenie rządu duńskiego konferencja w sprawach lotnictwa północnej części Europy. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Anglii, Danji, Holandji, Niemiec, Szwecji, Norwegii, Finlandji, Belgji i Francji.

NOWY GABINET ANGORSKI.

ANGORA, 24 listopada. (Pat.) — Fetibey ukończył formowanie nowego gabinetu. Teke spraw zagranicznych objął Szukri Kajo bey.

Zabójstwa dzieci nieślubnych.

Nowy kodeks rosyjski, który obecnie obowiązuje u nas, uzyskał najwyższą sankcję w czerwcu r. 1903. Zanim niektóre części jego zostały wprowadzone w życie, już był poddany rzeczowej krytyce, która wykazała anachronizm niektórych przepisów, nie liczących się z duchem i postępem czasu. — Tej to rzeczowej krytyce zawdzięczać należy, iż z wprowadzeniem w życie nowego kodeksu karnego wstrzymano się na całej linii. Na rok przed wybuchem wojny, w czerwcu 1913 roku odbył się w Moskwie wszechrosyjski zjazd lekarzy imienia Pirogowa, który powziął cały szereg humanitarnych rezolucji; jedna z nich opiewała: życzeniem zjazdu jest, aby redakcja artykułów 461 i 465 uległa koniecznym zmianom. Jeżeli kobieta została zgwałcona przez zbrojną, ażeby prawo może nakazać jej do nieść płód do końca i karać za to, że owoc zbrodniczego napadu spędziła? Straszną jest treść art. 465: matka, winna zabicia płodu, ulegnie karze zamknięcia w domu poprawy. Lecz stokroć gorszym jest artykuł 461: matka, winna zabicia płodu, ulegnie karze zamknięcia w domu poprawy. Już sama wzmianka o zabójstwie dziecka przy jego urodzeniu, ulegnie karze zamknięcia w domu poprawy. Już sama wzmianka o zabójstwie dziecka przy jego urodzeniu pokazuje, iż dla komisji redakcyjnej przy opracowywaniu nowego kodeksu karnego wyniki i żądania nauki lekarskiej nie istniały.

Pierwszorządne powagi lekarskie w dziedzinie psychiatrii wypowiedziały się w tym sensie, iż w okresie połogowym, który trwa od urodzenia dziecka do pięciu i nawet sześciu tygodni po urodzeniu, czynny przestępstwo położnicze nie mogą być im poczytywane, jako popełnione w stanie niepoczytalnym. Niema dwóch zdań, iż patologiczny okres połogowy trwa rozmaicie, u jednych kobiet krócej, u drugich — dłużej, lecz za normę przyjąć należy, iż kobieta za czyny, popełnione w okresie połogowym, nie odpowiada.

Tak twierdzą powagi lekarskie, tak twierdzi świat naukowy lekarski, a życie przekonywa nas, iż normy, powstałe w mózgach mamotów, mają stałe zastosowanie w wypadkach zabójstw dzieci. Sądowe procesy z powodu zabójstw dzieci dają ciekawy i pouczający materiał.

Jesienią 1894 roku sąd przysięgłych w Kremsie (dolna Austria) skazał na śmierć przez powieszenie młodą dziewczynę, która w tydzień niespełna po urodzeniu dziecka zmuszona była opuścić przytułek położniczy w Wiedniu wraz z

dzieckiem i w rozpacz zabiła je. Obrońca nie wniósł skargi kasacyjnej, lecz zwrócił się z prośbą wprost do cesarza o ulaskawienie. Sprawa nabrała niebywałego rozgłosu, oparła się o parlament, kara nieszczęśliwej kobiecie została darowana. Zniwolona, podle rzucona, w sytuacji bez wyjścia, w rozpacz i wstydzie, kobieta zabiła płód swego ciała, oddając ją pod sąd i posyłając na śmierć lub ciężkie roboty.

W końcu lipca 1899 roku jedna służąca we Frankentalu nad Renem była oskarżona o to, że utopiła w Renie nieślubne swe dziecko. Prokuratura zażądała od wszystkich władz policyjnych, zaczynając od Ludwika Hafenu wdół Renu do granicy holenderskiej, zawiadomienia, czy nie był znaleziony w okresie pewnego czasu trup dziecka. Zdumiewającym rezultatem tego żądania było zawiadomienie władz, że w okresie wskazanego czasu wydobyto z nurtów rzeki 38 zwłok dzieci, matek których do tego czasu nie odszukano. — Domy wychowawcze dla podzuczonych dzieci są prawdziwymi trupniarniami, o czem ludność wybornie jest poinformowana. Szczególnie straszną jest śmiertelność dzieci w przytułkach paryskich. „Ici on fait mourir les enfants” — tutaj zabijają dzieci — taki napis na tych domach proponował pewien mnich. Gdy nieszczęśliwa kobieta, widząc niechybną śmierć dziecka, ma do wyboru: zabić go lub podzucić dla powolnej śmierci w przytułku, w większości wypadków wybierze dla dziecka śmierć gwałtowną. Prawo jest nieublagane; gdy karząca ręka sprawiedliwości dotknie nieszczęśliwej, życie jej w przyszłości jest już złamane.

Gdyby kobiety mogły powiedzieć swoje słowo przy redagowaniu praw, specjalnie ich się dotyczących, wieleby się pod tym względem zmieniło. Lecz zbliża się już owa upragniona chwila, kiedy zapanuje prawdziwa równość i sprawiedliwość, kiedy kobiety nie będą zmuszone zabijać krew ze swej krwi, kość ze swej kości, kiedy nikt czynić nie będzie różnicy między dzieckiem ślubnym a nieślubnym, kiedy z czołem, dumnie do góry podniesionem, matka, bez wstydu i lęku, powie: moje to jest dziecko!

Piotr Kon.

Dobra okazja!

Z powodu wyjazdu DO SPRZEDA NIA PIANINO w dobrym stanie Ul. Narutowicza 41 m. 15. Obejrzeć od g. 5-5 p. 50-2

Na łódzkich ekranach.

Casino.

Rosita — film amerykański z Mary Pickford, osnuty na tle mniej lub więcej (a raczej mniej) prawdopodobnej awanturki miłosnej któregoś z poprzedników Alfonsa XIII.

Historia śpiewaczki ulicznej, sławy Se wili, do której zapłonął chwilowym afektem spółdzielczy król hiszpański, nie pozbawiony zresztą instynktów okrutnika, stanowi tło, na którym rozgrywa się sceny pulsujące życiem politycznym, sceny komiczne, jak to np. gdy rodzina Rosity znajduje się nagle w pałacu, w otoczeniu wygalonowanych fagasów.

Dość skomplikowana historia z rozstrzelaniem kochanka Rosity, oficera gwardii królewskiej, a konkurenta króla, kończy się szczęśliwie.

Mary Pickford jest nieco przytępiła i zbyt flegmatyczna, jak na Rosite. Natomiast jej partner w roli króla dał świetną sylwetkę w wyrazie, w geście, w mimice.

Doskonałe wyświetlony i trzymający widza w napięciu do ostatniej chwili film ten należy do lepszych twórców produkcji amerykańskiej.

Odeon.

Okręt zadumionych z Dorothą Dalton i Jackiem Holt.

Pomysł nie nowy: rozbitki z wielkiego okrętu wśród przygód i niebezpieczeństw żyją na zadumionym statku. Miłość palacza i amerykańskiej milionerki kończy się całkiem szczęśliwie tembardziej, że palacz okazuje się nie mniej zamężnym dżentelmenem.

Wystawa zato bardzo dobra i bogata, łącznie amerykańskie tempo i naturalna gra dwojga głównych bohaterów czynią dodatnie wrażenie.

Pozatem dobrze znany łódzkiej publiczności Harold Lloyd wywija kozły, niestety w komedji, którą Łódź już dawno widziała.

Z klubu angielskiego.

W czwartek, dn. 20 listopada, odbyło się pierwsze zebranie klubu konwersacyjnego angielskiego. Sporządzono spisy tematów, jakie mają być omawiane na następujących zebraniach.

Wszystkich, którzy władają językiem angielskim, zapraszamy na zebrania klubu, które odbywają się raz w tygodniu we czwartek o godz. 7.30 przy ul. Piotrkowskiej 89.

Klub prowadzi dyr. A. A. Ebersole, Amerykanin.

„Młody lotnik“.

Wyszedł z druku drugi numer „Młodego lotnika”. Miesięcznik ten ma na celu popularyzowanie lotnictwa wśród szerokich warstw społeczeństwa. Na ciekawą treść składają się artykuły publicystyczno-propagandowe i popularno-techniczne. Pod względem formy pismo jest bez zarzutu.

SPORT.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Ubiegła niedziela nareszcie zakończyła tak bardzo spóźniony sezon piłkarski w Łodzi. Sezon ten był jednym z najbogatszych, jakie kiedykolwiek Łódź piłkarska mogła podziwiać. Niezliczona ilość spotkań z drużynami krajowymi i zagranicznymi, oraz dwie reprezentacje państwowe, które sportowcy łódzcy w roku bieżącym mieli okazję podziwiać, stawiają zakończony już sezon na nieosiągalnej dotąd wyżynie.

Druga i trzecia drużyna Ł. K. S. nie pozostały w tyle, lecz biorąc przykład z pierwszej, zdobyły mistrzostwo swych klas, bijąc przeciwników 2 do 1, względnie 5 do 0. W ten sposób wszystkie trzy drużyny Ł. K. S. wysunęły się na pierwsze miejsca w swych klasach Ł. K. S. I, mistrz klasy A, w pocie czoła, lecz pewnie zdobył tytuł mistrza, a i wyniki jego z drużynami zagranicznymi należą do bardzo zaszczytnych. Wśród tych wyników wyjątek stanowią tylko dwa spotkania, a mianowicie z Hakoa-hem (Wiedeń) 12 : 2 i Victorią Žižkov 9 : 0.

Ł. K. S. II drogą osiągniętych rezultatów udowodnił, że poziom gry drużyny tej równa się zespołom pierwszoklasowym. Mistrzostwo prowadziła drużyna ta do ostatniego meczu ze stosunkiem bramek 37 do 0 (!!!). Dopiero niedzielny mecz zniweczył dziewięć bramek Ł. K. S., ustanawiając końcowy rezultat wszystkich spotkań o mistrzostwo okręgu w stosunku bramek 39 do 1. Jest to stosunek bramek bardzo honorowy, gdyż rzadko kiedy spotyka się zespół, któryby przeprowadził serię meczy mistrzowskich, tracąc za ledwie jedną bramkę. Goala tego udało się strzelić Widzewowi I, lecz jeśli się zważy, że jest to drużyna A klasowa, to pokonanie jej w stosunku 2 do 1 przez Ł. K. S. II jest bardzo zaszczytne.

Ł. K. S. III ozdobi też swe pierś znakami mistrzowskimi Ł. Z. O. P. N. Nie jest to bynajmniej niespodzianką dla sportowców, gdyż drużyna ta, chociaż składa się samych młodych, a nawet bardzo młodych graczy, to jednak przyswoiła sobie w wysokim stopniu technikę. Właśnie, dzięki technice, nie wysilając się zbytnio, kolejno zwycięża ten zespół przeciwników, często fizycznie silniejszych od niego.

Dopiero na wiosnę rozpoczyna się mecze o mistrzostwo Polski. Późny ten termin spowodowany został wysłaniem graczy naszych na olimpiadę do Paryża. Łódź bę-

dzie mogła podziwiać dwa najlepsze zespoły, Amatorów i Wisłę, gdyż kluby te są przeciwnikami Ł. K. S.

Ł.K.S. II — WIDZEW I 2 : 1 (0:1).

Spotkali się raz jeszcze dwie równe sobie drużyny. Widzew i Ł. K. S. II. Pomimo przegranej, przynajmniej należy, że Widzew w ostatnich czasach poprawił swą formę, tak że zwycięstwo biało-czerwoni zmuszeni byli wywalczyć usilną pracą. Zespół robotniczego towarzystwa sportowego, chcąc się utrzymać w roku przyszłym w klasie A, musi bezwzględnie zmienić prawą stronę napadu, gdyż gracze na tych pozycjach są beznadziejni. Natomiast strona lewa obsadzona jest graczami, których można nazwać filarami zespołu. Zawody rozpoczyna Widzew, lecz nie orientując się w pewnej chwili na boisku, które jedynie mógł oglądać zdaleka, oddaje przeciwnikowi piłkę, który z miejsca przeprowadza akcję na bramkę R. T. S. Obie drużyny usilnie pracują nad zdobyciem gola i wreszcie udaje się Szumlakowi zdobyć punkt honorowy dla swych barw. Zdawałoby się, że rezultat 1 do 0 dla Widzewa pozostanie niezmiennym. Lecz po przerwie, jak z góry można było przewidzieć, widzowcy, nie przyzwyczajeni do tak obszernej boiska „spuchli”. Silnie w tej fazie gry nacierający napad Ł. K. S. strzela dwa gole (Nowakowski i Stepanek) i ustanawia końcowy rezultat 2 do 1 na swoją korzyść. Sędziował dobrze pan Biro. Kornerów 8 do 3 dla Ł. K. S. Publiczności mimo deszczu ponad 500 osób. Wyróżnili się z Ł. K. S.: Kowalski Zyg., Stepanek i Jasiński. Z Widzewa Szumlak i lewo-skrzydłowy.

Ł. K. S. III — SOKÓŁ (Pabjani-ce) 5 : 0 (3 : 0).

Junjorowie Ł. K. S. zakończyli sezon, bijąc wysokocyfrowo silniejszego fizycznie przeciwnika. Bramki strzelili: Kałuża (jedną), Janczyk (jedną), Korceli (dwie) i Radomski (jedną z karnego). Na specjalne wyróżnienie zasługuje Korceli. Sędziował bardzo dobrze pan Egierski.

4 ewent. 3 pokoje z kuchnią

z wygodami (w ogrodzie) do wynajęcia dla ludzi bezdzietnych i lubiących spokój. Bliższych informacji udzieli gospodarz domu. Wysoka 12. 689-1

ST. FELS.

Z lotu ptaka.

Motto: „Warszawa przedmieściem Łodzi. W 40 minut aeroplanem z Łodzi do Warszawy...“ („Głos Polski“ z 9 listopada 1924 r.)

Obudziłem się dnia pewnego na tarasie nieznanego mi domu. Przecierałem właśnie oczy, niewidzące jeszcze świata, gdy huczący śmiech wyrwał mnie rozkosznej narze na dobre. Ale uczucie błogości sennie ustąpiło wnet miejsca innemu uczuciu, z katastrofalną siłą tłukącemu mnie po czaszce, uczuciu zdziwienia. Choć nie zdolałem jeszcze wypowiedzieć słowa, czułem dokładnie, że literalnie oniemiałem. Bo też to było za dużo na zwykłe, codzienne przebudzenie się przeciętne — powiedzmy — człowieka, który, rozwarłszy rano źrenice, uirzeć mógł co najwyżej odwieczną rynną przez owległego domu, i zatykał uszy, aby chronić je przed miążdzącym głosem donoszącym z ulicy radośną nowinę, iż najpoczytniejsze dzienniki łódzkie znowu światło dzienne ujrzały.

Otóż dnia — o którym mowa — obudziłem się pod gołym niebem, obstawiony i oglądany przez nieznaną mi zupełnie fizjonomję, wydające okrzyki radości i podziwu.

Jakiś rumiany jegomość, którego punkt ciężkości przypadał mniej więcej w odległości pół metra od kręgosłupa, ścisnął mi tak silnie prawicę, że wylem z rozpacz.

— Pan pozwoli, jestem synem Eskulapa — przedstawił się indywiduum, wypuszczając mię wreszcie z łap. W normalnych warunkach byłbym się z pewnością pościągnał do odpowiedzialności sądowej, ale w tej chwili nowe wrażenia przygniatały mi formalnie wyobraźnię. Młodzi ci ludzie, tak owacyjnie mnie witający, byli całkiem osobliwymi ludźmi, posiadającymi na łopatkach skrzydła, prawdziwe skrzydła. Ze zdumieniem zauważyłem, iż manipulacja skrzydłami temi była niezwykle prosta, a dokonywano jej za pomocą małego mechanizmu, przymocowanego między żebrami, zw. śmigłowcem. Paniczkiowie ci wyrażali wielką radość z powodu mego jakoby „punktualnego” obudzenia się. Dębiałem, ale wkrótce odzyskałem mowę i zapytałem o miejsce pobytu oraz prosiłem o wyjaśnienie mi intencji szlachetnego zebrania.

Słowa moje wywołały ponowną burzę radości, a z czeredy spiskowców — gdyż za takich uważałem nowych moich znajomych — wyłonił się młodzieniec o ślicznych białych skrzydłach, przeplatanych różowymi piórkami i zaczął w te słowa:

— Wybacz pan, jeśli ośmielę

się postawić mu pytanie: czy może nam pan cośkolwiek o swej przeszłości opowiedzieć, czy też znajduje się pan w zupełnym przyćmieniu umysłu?

Dotknięty poniekąd temi słowami, starałem się przybrać jak najbardziej sarkastyczny uśmiech, co mi się jednak nie udało, odrzekłem więc zgnębiony, że nie zupełnie zdaję sobie ze wszystkiego sprawę co się ze mną dzieje; że pamiętam natomiast dokładnie, iż wczoraj, jak dość często w ostatnich czasach, udałem się do znanego telepaty, „starszego felczera” Typ-Typa, który kurował mię z bezsenności — że następnie udałem się na spoczynek. A na to mój interlokutor:

— Otóż te właśnie okoliczności muszę sprostować. Oświadczam panu, że spać poszedł pan — to nie ulega najmniejszej wątpliwości — ale do spoczynku ułożył się pan nie wczoraj, lecz lat temu co najmniej kilkadziesiąt, dokładnie daty nie zdołałem jeszcze ustalić.

Zerwałem się jak oparzony i zaprotestowałem gwałtownymi słowami przeciwko podobnym drwinom, których niewiadomo dłaćwom, celem się stałem. Domagałem się natychmiastowego wyjaśnienia i oświadczyłem, że winnych ścigać będę sądownie.

Ale przewodca spiskowców z miłą pobłażliwością ciągnął dalej:

— Pojmujemy oburzenie pana,

składam więc w imieniu wszystkich tu zebranych oświadczenie, że dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek kpin. O prawdziwości mego twierdzenia przekonana się pan spojrzawszy z wysokości naszego tarasu na miasto. Oznajmiam więc panu, że ów „starszy felczer gruntownie pana sfuszrował i uspiw-szy podczas seansu, nie mógł się pana dobudzić. Chcąc ująć rak karzącej sprawiedliwości, przechowywał pana w maleńkim buduarze, mającym ukryte wejście. — O wypadku tym nikt widocznie nie wiedział, gdyż dopiero podczas burzenia domu przez nowego właściciela, t. j. nasz związek Ikara — celem wystawienia niniejszego „drapacza nieba”, odkryto pana w samotni. Od czasu tego znajdował się pan pod troskliwą opieką lekarzy, a obecny tu konsyljarz — wskazał ręką otyłego barbarzyńcę — zapowiedział co do minuty chwilę pańskiego obudzenia. Oto cała zagadka. W taki sposób zachował pan młodość, gdyż siły uspione nie były zużywane zupełnie.

Jednomyslną uchwałą naszego walnego zgromadzenia przyjmuję pana na członka towarzystwa, a kol. Prometeuszowi powierzam za opatrzenie pana we wszystkie niezbędne akcesoria, oraz udzielenie instrukcji. Cieszymy się szczerze, poznawszy ziomka, który własnymi oczyma patrzył na życie miasta naszego na początku dwudziestego stulecia.

Nowy członek nasz — niech żyje!

Z wysokości łoża mego, umojanego kwiatami, usiłowałem raz jeszcze protestować, ale po chwili przestałem już być atrakcją. Większość zebranych poczęła coś manipulować około śmiegielka i rozwiwać skrzydła. Po chwili już całe gromady unosiły się w powietrzu i nikięły gdzieś w przestworzu. Dochodziło jeszcze tylko słabnące stopniowo brzęczenie.

Zerwałem się z łoża i pobiegłem do balustradki. Ujrzałem miasto całkiem mi nieznaną. Łódź, to była Łódź, ale jakżeż zmieniona! Wyrosła, spotężniała, zmężniała. Znałe mi rysy jej oblicza wyłaniały poczęły się coraz wyraźniej. Obserwacje moje zostały jednak przerwane przez kolegę z pseudonimem Prometeusza. I poczęłem kształcić się w awiatorstwie. Tajniki jego posiadały tak proste zasady, a kol. Prometeusz tak pięknie ilustrował je własnymi demonstracjami powietrznymi, że po upływie minut dwudziestu czyniłem już mogłem próbne wloty. Białe moje skrzydełka funkcjonowały znakomicie. Kol. Prometeusz udzielił mi z namaszczeniem błogosławieństwa, wręczył książeczkę z przepisami napowietrznymi i podatkowymi i życzył dobrej drogi. W tej chwili doleciał nas straszliwy hałas. To recenzenci pism domagali się interwiewu ze mną.

(C. d. n.)

Związek klasowy wzywa robotników do porzucenia pracy.

Strajk rozpocząć się ma jutro, we czwartek.

Inne związki zawodowe dotychczas nie wypowiedziały się za strajkiem.

Ciężkie dni inteligenta i robotnika. Rozmowa z inspektorem Wróblewskim.

Sprawa zabezpieczenia bezrobotnych jest jedną z najaktualniejszych bodaj kwestji w obecnym momencie, gdyż związana jest ściśle z zagadnieniem sanacji i kryzysu gospodarczego. Przed kilku dniami uzyskaliśmy w tej sprawie opinię magistratu, obecnie zaś uważaliśmy za stosowne zwrócić się do reprezentantów sfer rządowych po informację. W rozmowie z inspektorem Wróblewskim, specjalnie dla sprawy bezrobocia przysłanym do Łodzi przez min. pracy uzyskaliśmy źródłowe oświetlenie tej palącej kwestji.

— Aby zdać sobie sprawę z niedokładności w wypłacaniu zasiłków należy sięgnąć pamięcią do tych gorących dni w sierpniu i wrześniu, gdy w Łodzi było około 37 tysięcy bezrobotnych. Wpłaty zasiłków musiały być dokonywane w ciągu tygodnia, a tymczasem magistrat załatwiał 2,500—3,000 bezrobotnych dziennie. Z tego właśnie powodu powstały załgłości, które wzrosły szybko w sposób wprost zastraszający, tak, iż na 1 października zasiłki za miesiąc wrzesień nie były wypłacone.

A przecież trzeba sobie uprzytomnić, że wobec takiej chaotyczności w pracach magistratu niezawsze można było dostarczyć gotówkę na czas.

Na przełomie miesiąca wylania się wszak kwestja nowych budżetów miesięcznych, tak, że pieniądze możemy dopiero uzyskać wtedy, gdy sprawa ta została załatwiona przez kilka ministerstw.

Muszę jednak zaznaczyć, że te braki gotówki były krótkotrwałe, najwyżej przez 1—2 dni. Winę ponosi tu w pewnym stopniu magistrat: władze komunalne często działały bez porozumienia z władzami nadzorczymi, a przecież gdyby załgłości nie było, gdyby więc praca szła normalnie, wówczas nie byłoby potrzebne tak wielkie sumy naraz, że uzyskanie ich połączone było z trudnościami.

A przecież magistrat musi się podporządkować uchwałom zarządu funduszu, który może władzom komunalnym przekazać pewne funkcje.

Nie istnieje tu bowiem żadna dobra wola, ani przysługa, ale po prostu ustawa.

Ustawa ta przewiduje, że magistrat i instytucje pełniące zastępczo pewne funkcje zarządu otrzymują jako zwrot kosztów: 3—5 proc. za ściąganie i 1—3 pr. za wypłacanie.

Ponieważ zaś miesięczne wypłaty wynoszą w Łodzi około 200 tys. złotych, przebo magistrat do kasy swej zabiera 30,000 złotych.

Koszta ponoszone przez władze komunalne w Łodzi wynoszą 10,000—11,000 złotych, a w ten sposób magistrat uzyskuje zarobione 20,000 złotych.

Na rzucane przez nas pytanie o stanowisku przemysłowców i przedstawicieli związków zawodowych w zarządzie funduszu, p. insp. Wróblewski stwierdził, że początkowo związki zawodowe dążyły do osiągnięcia supremacji, prowadziły politykę wybitnie partyjną, czemu on przeciwstawił się energicznie.

Przemysłowcy zaś stoją na stanowisku, że akcja pomocowa nie jest środkiem, prowadzącym do celu, że raczej należałoby w sposób zasadniczy zmienić politykę kredytową rządu i umożliwić przemysłowi pracę. Nie wdając się zupełnie w ocenę tego stanowiska muszę zaznaczyć, że w Łodzi stworzone zostało zbyt

wielkie skupienie bezrobotnych. Rząd sam w pewnym stopniu przyczynił się do tego, zezwalając na uruchomienie w okresie koniunktury trzech zmian.

W roku 1922 skupili się tutaj robotnicy z całego kraju, gdyż produkcja na 3 zmiany umożliwiła wyzyskanie olbrzymiej ich ilości.

Dzięki temu właśnie mamy o-

Uchwały klasowców.

Na skutek onegdajszej uchwały zapadłej w komisji okręgowej związków zawodowych, zarząd związków klasowych robotników przemysłu włókienniczego wydał wczoraj proklamację strajkową, wzywając do wstrzymania pracy z dniem jutrzejszym z rana.

Odezwa strajkowa brzmi, jak następuje:

„Od czasu strajku prowadzonego w styczniu r. b. nie prowadziliśmy żadnej akcji zarobkowej, gdyż panujący kryzys gospodarczy uniemożliwiał związkom zawodowym podjęcie walki z kapitalistami. Drożyna jednak w tym czasie obniżyła wartość zarobków robotniczych a prócz tego przemysłowcy nie tylko, że nie podwyższali płacy, ale jeszcze ją obniżyli. Położenie robotników z dniem każdym się pogarsza i staje się nie do zniesienia. Związek klasowy widząc to, zwrócił się z żądaniem o podwyższenie zarobków robotników o 15 procent lecz przemysłowcy żądanie to odrzucili. Drożyna jednak podskoczyła o dalsze 8 proc., wobec czego związek zażądał podwyższenia płacy o 23 proc., na co znowu przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, tłumacząc, że warunki przemysłu nie pozwalają im na udzielanie żadnych podwyżek. Spotykając się z takimi odpowiedziami po wyczerpaniu środków polubownych nie mamy innego wyjścia, jak przystąpić do walki, do strajku.

Nieprawdą jest, że warunki obecne w przemyśle są złe. Cały szereg fabryk pracuje w godzinach nadliczbowych, niektóre fabryki chcą uruchamiać zmiany robotników, ceny na towary zostały podwyższone, przemysłowcy otrzymali od rządu cały szereg ulg, tylko płace robotnicze są niepodwyższone, a przeciwnie — obniżone. Tam, gdzie robotnicy są zorganizowani w związkach klasowych nie pozwolili sobie na obniżenie płac, a w ostatnich trzech tygodniach otrzymali nawet duże podwyżki.

Pończosznicy w Łodzi otrzymali 15 proc. podwyżki po 11 dniach strajku; tkacze ręczni, wyrabiający jedwabie, otrzymali 34 proc. podwyżki bez strajku; hafciarze w Kaliszu otrzymali 17 proc.; tkacze dywanów, rękawiczkarki, trykociarze i inni w Warszawie otrzymali od 6 do 50 proc. podwyżki, oraz na przyszłość podwyżki według obliczenia komisji statystycznej; przedalnicy i tkacze w Zduńskiej Woli otrzymali do 30 proc. podwyżki; tkacze w Kołomyi otrzymali po 4-ch dniach strajku — 20 procent podwyżki; robotnicy w Andrychowie otrzymali do 30 proc. podwyżki, tak że mają płace większe o 15 proc. od robotników łódzkich; w Białymstoku w tkalniach zarobkowych trykotażowych otrzymano do 100 proc. podwyżki, w Bielsku 5 proc., a w innych miejscowościach robotnicy przystąpili do strajku, chcąc wywalczyć polepszenie bytu.

W Łodzi olbrzymią ilość bezrobotnej inteligencji, która w okresie inflacji była wprost niezbędna w zakładach przemysłowych i zakładach finansowych. „Redukcja zer” i kryzys gospodarczy doprowadził do redukcji inteligencji pracującej, która przeżywa swe ciężkie dni pospołu z robotnikami.

mk.

Jeżeli przemysłowcy odrzucili nasze żądania bezwzględnie, nie mamy innego wyjścia, jak strajk bezwzględny. Walka będzie trudna, ale gdy ją wszyscy robotnicy podejmą, musi być wygrana. Robotnik dzisiaj nie ma nic do stracenia, pracując o głodzie, walkę musi prowadzić również o głodzie.

Zarząd główny związku klasowego nie widząc innego wyjścia, wzywa was, robotnicy do strajku.

Od rana w czwartek, dnia 27 b. m. wszyscy solidarnie do szeregów walki o prawa do życia, do walki ciężkiej o znośne warunki pracy.

Niema różnic pomiędzy głodnymi robotnikami, — socjalista, enperowiec, chadek, robotnik żyd, czy chrześcijanin, wszyscy głodni i nędzy, wszyscy do walki.

W czwartek, dnia 27 listopada niech zamrze wszelki ruch w fabrykach”.

Pozostaje jeszcze do wybrania komitet strajkowy, który zorganizuje się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym i akcja ekonomiczna w przemyśle włókienniczym w Łodzi rozpocznie się.

Nie chcemy wypowiadać żadnych przewidywań co do skutków akcji, według wszelkiego prawdopodobieństwa walka będzie trudna i może być również długotrwałą, tembardziej, że związek „Praca” dotychczas nie wypowiedział się wiażąco, a z wynurzeń przedstawicieli NPR-u wynika, że w łonie tego związku panuje pewne zrozumienie obecnej sytuacji w przemyśle i świadomość, że ewentualna podwyżka nietylko trudna będzie do uzyskania, ale w dodatku poważniejszych korzyści robotnikom nie da, mogąc łatwo wobec absolutnej bezczynności władz w kierunku walki z drożyną, przyczynić się do niewspółmiernie większego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza w okresie przedświątecznym.

Klasa robotnicza, jako konsument, nie ma dziś jeszcze żadnych gwarancji, by utrzymać i zatrzymać na stałe korzyści ewentualnego zwycięstwa w walce ekonomicznej, nie ma gwarancji, że wywalczono dzisiaj kosztem olbrzymich ofiar podniesionego zarobku, nie zabierze jutro piekarz, sklepikarz, rzeźnik, handlarz węgla i to z dodatkiem uszczuplającym nawet dzisiejszy stan posiadania.

W odezwie swojej związki klasowe stwierdzają, że w szeregu wypadków robotnicy jednak uzyskali podwyżki i to dość znaczne, a zatem istnieje wszelkie dane, że i obecnie wysunięte żądanie podwyżki może być uwzględnione bez szkody dla przemysłu.

Należy jednak wziąć pod uwagę to, że wymienione w odezwie przemysły, jak pończosznicy, jedwabny, dywanowy, hafciarski, trykotażowy są przemysłami drob-

nymi i wybitnie sezonowymi i że właśnie znajdują się w okresie najważniejszego dla siebie sezonu świątecznego.

Ręczne tkalnie jedwabne, pończoszarne, tkalnie dywanów i trykociarnie zwłaszcza w małych miejscowościach prowincjonalnych są dzisiaj zawałone pracą dla sprędaży świątecznej i podwyżki u dzieliły bez strajku lub natychmiast po wybuchu strajku. Nie trudno jednak przewidzieć, co te przemysły zrobią natychmiast po świętach, gdy sezon minie: albo bez względu na umowę obniżą zarob-

ki tak, jak same zechcą, albo też wstrzymają pracę.

W innych wypadkach, przytoczonych w odezwie, zarobki były tak niskie, że niedawno podawano je jako curiosa.

Wielki przemysł włókienniczy w najpotężniejszych swych gałęziach bawełnianej i wełnianej, nie może być traktowany jako przemysł sezonowy i dlatego nietrafną jest opinia, że w chwili zadawalniającego stanu uruchomienia w tym przemysle, realizacja żądań podwyżkowych nie następczy poważniejszych trudności.

Robotnicy opowiadają się za strajkiem.

(p) Dnia 25 listopada po południu odbyły się pierwsze głosowania w fabrykach łódzkich, zarządzane przez zarządy związków, celem wysondowania opinii robotników.

W fabryce Geyera przy ul. Piotrkowskiej zebrani robotnicy w liczbie około 2 tysięcy, po przemówieniach członków zarządów: ze zw. klasowego p. Walczaka, ze zw.

chrześcijańskiego, p. Piechotkównej i Plewińskiego, oraz ze zw. „Praca” p. Kulczyńskiego — i prze mówieniach szeregu robotników — wypowiedzieli się za bezwzględnym strajkiem.

Takie same wiece zwołano i po mniejszych fabrykach, gdzie również wypowiedzieli się robotnicy za strajkiem.

Wiec handlowców.

(b) W związku z projektem nowelizacji ustawy o przymusowym zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, który ma na celu objęcie

ustawą jedynie pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, liczących ponad 5 osób, stowarzyszenie handlowców polskich zwołuje w porozumieniu ze wszystkimi miejscowymi zrzeszeniami pracowniczymi w niedzielę, dnia 30 b. m. wielki wiec protestacyjny z udziałem posłów łódzkich.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich odbędzie się zebranie przedstawicieli poszczególnych związków pracowniczych, dla omówienia technicznej organizacji wspomnianego wieceu, oraz w celu wyznaczenia referentów.

Strajk nauczycieli szkół wieczornych.

(b) Zgodnie z uchwałą, powziętą na wiecu sobotnim, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się strajk nauczycielstwa szkół wieczornych.

Onegdaj uczące się młodzieży

polecono zgłosić się do szkół dopiero w poniedziałek.

Jak się dowiadujemy, mają być przedsięwzięte środki w celu zlikwidowania strajku.

Kasa chorych ma dyrektora.

Umowa została podpisana.

(b) Na ostatnim posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej kasy chorych omawiano wyłącznie sprawę umowy z dyrektorem kasy chorych dr. Arctem. Po dłuższej dyskusji umowa została zaakceptowana. Przewiduje ona

termin 4-letni i płacę o 10 proc. większą, niż płaca naczelnego lekarza, zaś kompetencje dyrektora określi regulamin.

Umowa ta przedstawiona została zarządowi kasy chorych dla zaakceptowania.

Ze szpitalnictwa miejskiego.

Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za m. październik r. b., w okresie sprawozdawczym w szpitalach miejskich było 797 chorych (24527 dni szpitalnych), w szpitalach prywatnych 653 chorych (20222 dni szpitalnych), w zakładach położniczych 59 chorych (2381 dni szpitalnych). Wydział zdrowotności publicznej skierował ogółem do szpitali miejskich i instytucji zdrowotnych — 1288 chorych, z tego na rachunek wydziału 1149. Wśród tych ostatnich było chorych płatnych 31,5 proc., częściowo płatnych lub płatników wątpliwych 34,9 proc., bezpłatnych — 33,6 proc.

Ambulatorja miejskie udzieliły

ogółem 18628 porad; społeczne — 2312 porad.

Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się w październiku 605 osób, w tem dorosłych 205, dzieci 400. Ogólne suma świadczeń i zabiegów sekcji wyniosła 2103.

W odświeżalni miejskiej udzielono porad 185, wyleczono 67 osób.

Pogotowie ratunkowe miało 250 wyjazdów, na stację zgłosiło się 80 osób. Miejski oddział przewozu chorych wysłał karetki do 522 osób. Przewieziono chorych 435, z tego — na choroby zakaźne 251 osobę.

Miejska apteka szpitalna wydała 2370 recept złożeń i 3120 artykułów pojedynczych.

Podatek od biletów tramwajowych.

Dnia 27 b. m., t. j. jutro, odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja, poświęcona sprawie miejskiego podatku od biletów tramwajowych. Z ramienia magistratu m. Łodzi w konferencji wezmą udział pp.

prezydent M. Cynarski i wiceprezydent Groszkowski. Jako przedstawiciel urzędu wojewódzkiego wyjeżdża na konferencję p. naczelnik wydziału samorządowego Zakrzewski.

Przedgwiazdkowe połowy defenzywy.

Aresztowania na wiecu i po wiecu.

(b) Jak już donosiliśmy, w sali „Coloseum” przy ul. Rzgowskiej — odbył się wiec P. P. S.

Gdy wiec się skończył, grupa znajdujących się na sali członków młodzieży komunistycznej zaczęła rozdáwać komunistyczne odezwy.

Zauważyli to znajdujący się na sali agenci policji politycznej i aresztowali Eugenję Rapoport, Rywkę Lederman, Manię Cyń, Arona Brandwajmana, Chila Rozena, Chaima Polakowskiego, Natana Szfranowicza i Łaję Słakowską.

Aresztowanych komunistów osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

W nocy z dn. 23 na 24 b. m. urząd policji politycznej dokonał szeregu rewizji u osób, podejrzanych o należenie do K. P. R. P. Na skutek rewizji aresztowano szereg wybitnych komunistów. Ze względu na tok śledztwa nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Ma samochód, a kradnie.

Knapka na krańcach miasta, to interes bardzo rentowny. Goście tamtejsi, zwłaszcza ci, co łatwo zarabiają, płacą dobrze i zwykle nie pytają za co. To też z reguły każdy knajpiarz z przedmieścia po kilku latach pracy za bufetem kupuje sobie w śródmieściu kamienicę i zaczyna pracować społecznie.

Adolf Weber, posiadacz knajpy przy ulicy Aleksandrowskiej 18, przedtem jeszcze kupił sobie samochód, którym odbywał spacer do śródmieścia, oglądając, który dom lub pałac zakupić.

W międzyczasie mieszka jak król na Aleksandrowskiej, zajmuje pięciopokojowe mieszkanie w domu niejakiego Blansa i płaci komorne podług dekretu.

Ale p. Weber w swoim interesie nauczył się kraść i to brzydkie przyzwyczajenie stało się już u niego nałogiem. W tych dniach gospodarz domu przyłapał go na prawdziwie gorącym uczynku kradzieży prądu elektrycznego z licznika gospodarza.

Pan Weber był bowiem tak do wciwnym, że doczepił się do przewodników elektrycznych gospodarza, nie zawiadamiając go o tem i urządził sobie iluminację swego pięciopokojowego mieszkania na koszt gospodarza, nie zawiadomiwszy go o tem poprzednio i z niewinną miną słuchając od dłuższego czasu utyskiwań gospodarza na wysokie rachunki elektryczne.

Niemadra rada zamiast pomocy

Komitet rozbudowy miasta na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, rozpatrzywszy podanie towarzystwa „Lokator”, zaopiniował, że posiadane przez tow. place przy ul. Rzgowskiej w zasadzie nadają się pod budowę domków mieszkalnych, z zastrzeżeniem jednak, że rozplanowanie placów na danym obszarze może ulec zmianie przy wykonaniu planu regulacyjnego danej dzielnicy. Celem ustalenia tych zamie-

rzeń uchwalono wezwać oddział zabudowy do niezwłocznego opracowania planu wspomnianego fragmentu terenowego.

Co się tyczy pomocy finansowej dla tow. „Lokator”, to dla braku odpowiednich kredytów samorząd miejski udzielił jej nie może. Postanowiono zaproponować towarzystwu „Lokator”, by zwróciło się do banku gospodarstwa krajowego, który deponuje odpowiednimi funduszami.

Łódź reguluje na 50 proc.

(p) Do dnia 15 listopada na poezet podatku majątkowego wpłynęło 55,5 proc. od wymiaru, co zdaniem wydziału podatkowego izby skarbowej stoi w związku z trudnościami ściągania tego po-

datku na terenie Łodzi w okresie największego napięcia kryzysu gospodarczego.

W Warszawie natomiast podatek majątkowy został całkowicie wplacony.

B. P. z FUXÓW Salomea Dawidowicz

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dn. 25 listopada r. b.,
przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 26 listopada r. b. o godz. 12 i pół po południu z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej nr. 123, o czem zawiadamiają stroskani

Mąż, dzieci, wnuki i rodzina.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Dosyć pogodnie, rano opady, w nocy przymrozki, słabe wiatry południowe.

Pogrzeb ś. p. red. Aleksandra Milkera.

Wczoraj o godz. 3 po południu kilkutyśne rzesze odprowadziły na wieczny spoczynek zwłoki zasłużonego publicysty i redaktora „Nowe Łódzkie Zeitung” ś. p. Aleksandra Milkera.

Na czele konduktu kroczyła orkiestra strażacka, poczem przedstawiciele organizacji społecznych, władz, sądownictwa, magistratu i rady miejskiej.

Wśród oddających hołd czeladnemu redaktorowi zauważyliśmy m. in. wolewodę Garapicha, prezesa sądu okr. Kamińskiego, prezydenta Cynarskiego, wiceprezydentów Groszkowskiego i Wolewódzkiego, członków tow. kredytowego, dr. Grobmana i przedstawicieli całej prasy łódzkiej.

W kościele przemawiał superintendent ks. pastor Angerstein, który wskazał, że zmarły całe życie swoje poświęcił pracy nad pogodzeniem wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego i wytrwale przeciwstawiał się tym, którzy sięgali niezgodę. Pastor Dietrich uczcił w zmarłym prawego obywatela, który wiele dobrego mógłby jeszcze zdziałać.

Na cmentarzu przemawiali pastor Schedler, pastor Wanagał, mec. Stypulkowski w imieniu prasy, wiceprezes straży ogniowej Wolczyński, imieniem tow. kredytowego dyrektor Gajewicz, oraz syn niedawno zmarłego redaktora Drawinga, redaktor Edward Drawing.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyczynili się do oddania ostatniej przysługi w odprowadzeniu zwłok

JANA WIEKŁOWICZA,

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, w osobach Ks. Dr. Szulca i Ks. Musiała, Zarządowi firmy Krusche i Ender, w osobach Pana Prezesa F. Kruschego, Pana Karola Endera i Pana Bersina, Administracji tejże firmy w osobach Panów Drzewieckiego, Kanenberga i Inż. Perkowskiego, Urzędnikom firmy, Pracownikom Oddziału Mechanicznego, Chórowi, krewnym, przyjaciołom i znajomym składam serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

TEATR i MUZYKA.

Teatr miejski.

Dzisiaj wieczorem, na liczne prośby publiczności, raz jeszcze „Galganek” po cenach znizowanych z pp. Jarkowska i Nowakowskimi.

Jutro premiera kapitalnej komedii Nicodemiego „Akdalia”. Znakomita ta sztuka ma zapewnione wielkie powodzenie, dzięki najprzedniejszemu humorowi, świetnym postaciom i sytuacjom. Pierwszorzędna obsada premiery tworzą pp. Morska, Nowakowski i Dębicz w rolach głównych, oraz pp. Wernisówna, Jakubińska, Świecimska, Wroński, Biało-szczyński i Fabisia.

Na sobotę zapowiada teatr akademii dwóch rocznic: „Powstania listopadowego i śmierci Stanisława Wyspiańskiego”. W skład programu akademii wchodzi fragmenty z „Nocy listopadowej”, „Legjona”, „Wyzwolenia” i „Achille’a” oraz „Śmierć Ofelji”. Przedstawienie poprzedzone będzie prelekcją prof. Czapczyńskiego.

Teatr popularny.

Dzisiaj i dni następujących „Tamten”, dramat z niedalekiej przeszłości w 5 aktach G. Zapolskiej.

Udział przyjmuje cały zespół. Bilety wcześniej nabywać można od godz. 11 rano do 2 po poł. w cukierni p. Piątkowskiego, Plac Wolności, a od 5 po poł. do końca przedstawienia w kasie teatru.

Dzisiejszy koncert kwartetu Rosego.

Dzisiaj we środę o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonii na 8-mym koncercie z cyklu „mistrzowskich koncertów” wystąpi najslawniejszy w Europie kwartet prof. Rosego, a na program złożą się najpiękniejsze kwartety Beethovena. W dniu dzisiejszym czeka nas istotnie prawdziwa ucztę artystyczną, to też należy przypuszczać, że sala filharmonii będzie zapełniona do ostatniego miejsca przez naszą doborową publiczność, żadną podniosłych wrażeń duchowych.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego, Ewangelicka 17, 3p. przyjmuje zapisy do grup: 1) początkowej, 2) zaawansowanej i na mazura oraz lekcje prywatne.

295-2

FARBOWANIE

wszelkich

futer i skórek

wykonuje szybko i dostępnie podług — najnowszego sposobu lipskiego — 670-1

Farbiarnia i Parowa Chemiczna Pralnia KEILICH i GOLDA

FABRYKA: Łódź PIŁJA: Piotrkowska Nr. 147. Wólezańska Nr. 257. Telefon 27-87.

Sala fabryczna

(jedna lub dwie, razem powierzchni 700 do 800 łokci kw.)

potrzebna od zraz

Oferty z podaniem adresu proszę składać do administracji „Głosu Polskiego” sub. „M. T. 25”.

Sprzedaż

kanarek zagranicznych, złotych ryb i innych, oraz jada dla tychże po cenach konkurencyjnych. ZAKŁAD ZOOLOGICZNY Jan Hofzies ul. Główna 14.

Wykwalifikowana HAFCIARKA

poszukiwana, Piotrkowska Nr. 82 m. 24, prawa ofic., II wejście. 18-1

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne, włośny weneryczne i moczołeczenie lamna kwarowa i prom. Roentgenowa. Zawadzka 1. Telefon 25-38. Przyjmuje od 9-2 od 4 do 8. Dla pan 4-5 (odds. poszekalnia).

Dr. med. H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczołeczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA 9. Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4-8. Tel. 28-98. 62-24

Dr. 408-6 B. Eljasberg

Choroby nerwowe, elektryzacja i ma, saze. Piotrkowska 66. Od 11-11 i od 4-6

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44. Od poniedziałku, dnia 24 listopada r. b. Pierwszy raz w Łodzi!

Dla młodzieży dozwolone!

NANUK Eskimos 6 aktów zmagania się z naturą krajiny lodów w strefie podbiegunowej.

NAD PROGRAM: Sto dolarów nagrody Komedja w 2 częściach.

Kociół

parowy 50 metrów, 8 atmosfer, kasa ognio trwała, do sprzedania. Oferty pod „Kociół” do „Głosu”. 722-1

Dr. Maria Lewinsonowa

chor. weneryczne, skórne i moczołeczenie. Cegielniana 6 g. przyj. 11-3, 5-8 w niedz. i św. 11-1.

Pracownia

damskich i dziecięcych — ubiorów — Karola 20 m. 5. 561-2

„REKURS”

KONCESJONOWANE BIURO PORAD I ZLECENI ADMINISTRACYJNO-SKARBOWYCH

Piotrkowska 64 Łódź Telefon 30-48 (w podwórzu, prawe wejście, parter). 472-2

Udziela porad we wszystkich sprawach administracyjnych, podatkowych i mieszkaniowych. pisze rekursy, podania, zażalenia, memorjały, załatwia zlecenia interesantów we wszystkich sprawach administracyjno-skarbowych.

Biuro otwarte codziennie od 9-jej rano do 7-jej wiecz. bez przerwy.

Lecznica

dla przychodzących chorych i Instytut Roentgenowski przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski chor. wazu, nosa i gardła od 9-11 i 2-3 pp. chor. oczu od 11 i pół do 1-jej. Dr. Goldstein-Polak chor. wener. i skórne 9-10 i pół i 1-2. Dr. Różaner chor. nerwowe od 11 i pół do 2-jej. Dr. Juszman chor. dzieci od 10-11 i od 3-4 pp. Dr. Rozenewajg chor. kobiece i akusz. od 11 i pół do 1-jej. Dr. Papierny chirurg. od g. 2-3 pp. Dr. Kantor chor. wewnętrzne od 4 do 5 i pół. Dr. Weinberg gabinet Roentgenowski od 3-6. Dr. Stupel

Zastrzyki — Masaże — Elektryzacja. Szczęśliwie opsy. Przy leśnizy utworzony został Instytut Roentgenowski dla prześwietlania i adięd. Lampa kwarowa. Elektryczne inhalatorjum. Weselkie analizy (krwi, moczu i piwoini). - Wi-syty do domu. 712-10

Porada Zi. 3.

Na Gwiazdkę!

TELEFON 21-61 DYWANY, PLEDY, SERWETY, ŁÓZKA META-LOWE, MEBLE BIUROWE, URZĄDZENIA KUCHENNE, SYPIALNIE, STOŁOWE, SALONIKI, OTOMANY, LEŻAKI

poleca najtaniej i na dogodnych warunkach MAGAZYN MEBLI Wl. Romiszowskiego Piotrkowska Nr. 116, I piętro, front. 11566-8

Bilans przemysłu sowieckiego.

Zarząd przemysłu państwowe-go podległy najwyższej radzie gospodarstwa ludowego rosyjskiej socjalistycznej federacji republików na dzień 1 października 1923 roku. Jak podaje prasa sowiecka jest to pierwszy bilans przemysłu państwowego zestawiony w stałej walucie czerwcowej. Autorzy bilansu sami przyznają, że nie oddwarza on ściśle rzeczywistego stanu przemysłu, gdyż chociaż zestawiony jest w stałej walucie, jednakże buhalteria do połowy roku 1923 prowadzona była w dewaluujących się „sowznakach”. — Ponadto kapitał zakładowy w bilansie określony jest nie w rublach czerwcowych, a w przedwojennych rublach złotych przyrównanych do czerwcowych. Już to samo czyni cyfry kapitału zakładowego pod znakiem zapytania.

W pasywach tego bilansu znajdujemy następujące pozycje:

	w milj. rb.	proc.
kapitał zakładowy	276,2	55,1
„ obrotowy	120,4	24,1
„ amortyzacyjny	19	3,8
„ inne	2,2	0,4
wierzyciele	69	13,8
inne pozycje pasywów	0,8	0,1
zysk	13,7	2,7

Bilans 501,2 100

Aktywa składają się z pozycji następujących:

	w milj. rb.	proc.
Mienie	276,2	55,1
Materiały	75,6	15,1
Towary	63,8	12,8
Dłużnicy	52,2	10,4
inne pozycje akt.	22,5	4,4
Straty	10,9	2,2

Bilans 501,2 100 pr.

Na pierwszy rzut oka spostrzegamy już stosunkowo wielką sumę kapitału zakładowego wynoszącą 55,1 proc. całego bilansu — Skutkiem tego na ruchomą część bilansu wypada tylko 44,9 proc. W okresie przedwojennym w Rosji kapitał zakładowy przedsiębiorstwa stanowił przeciętnie 38 procent bilansu, przyczem w skład tego kapitału wliczana była wartość ziemi, co w bilansie dzisiejszym jest zupełnie nieuwzględniane. Taki stan rzeczy stwierdza wyjątkowe ubóstwo przemysłu do nieckiego pod względem kapitału obrotowego.

Ten nienormalny stosunek kapitału zakładowego i środków obrotowych w przemyśle czynnik gospodarce sowieckiej zamierzają usunąć drogą dalszej koncentracji trustów, albo też przez powiększenie kredytów.

Prasa sowiecka zwraca uwagę na stosunek pozycji wierzycieli i dłużników. W bilansie obecnym w pozycji wierzyciele, figuruje suma 69 milionów rubli, co stanowi 13,8 proc. całego bilansu, przyczem w aktywach odpowiada pozycja dłużników w sumie 52,2 milionów rubli to jest 10,4 proc. Różnica stanowi 3,4 proc., co stwierdza, że przemysł sowiecki korzysta ze stosunkowo bardzo małych cudzych środków obrotowych. W okresie przed wojennym pozycja wierzycieli sta-

nowiła przeciętnie 36 proc. bilansu a pozycja dłużników około 26 proc. z czego wynika, że nadwyżka po stronie wierzycieli, wynosząca 10 proc. stanowiła dużą pomoc finansową dla przemysłu. Dzisiaj skutkiem braku kapitału przemysł sowiecki nie może z tego źródła korzystać.

Analiza pozycji dłużników wskazuje, że pozycja ta w 65 pr. stanowi rachunki bieżące, należności wekslowe zaś stanowią tylko 17,4 proc. Reszta pozycji dłużników stanowią awanse, pozycje wątpliwe (na pokrycie czego w pasywach zarezerwowano specjalny fundusz) i t. d.

Z 17,4 proc. pozycji dłużników, stanowiących należności wekslowe zaledwie 3,8 proc., t. j. dwa miliony rubli znajduje się w dyskoncie, natomiast pozostałe 6,6 milionów rubli weksli znajduje się w portfelu. Stwierdza to słabe znaczenie weksla w życiu gospodarzem przemysłu sowieckiego.

Analiza pozycji wierzycieli w pasywach wskazuje również stosunkowo wysoki procent, 61,4 pr. na rachunkach otwartych. Zadłużenie wekslowe wynosi zaledwie 16 proc. Zadłużenie przemysłu w banku państwa i komisariacie skarbu z tytułu długoterminowych pożyczek stanowić ma tylko 12,3 proc. ogólnego zadłużenia.

Naogół należy zauważyć, że bilans przemysłu sowieckiego wskazuje na wyjątkową harmonijność pozycji pasywów i aktywów. Kapitałowi zakładowemu w pasywach ściśle odpowiada wartość mienia, co by wskazywało, że za kapitał zakładowy uznana została wartość wszelkich nieruchomości i ruchomości z wyjątkiem, jak wspominałem wyżej, ziemi. Kapitałom: obrotowemu i amortyzacyjnemu, stanowiącym 27,9 pr. odpowiada po stronie aktywów ściśle analogiczna suma, obejmująca materiały i towary. Pozycje wierzycieli i dłużników, jak już wyżej zaznaczyłem są prawie równe. Zysk, wskazany w pasywach stosunkowo nieznacznie przewyższa straty wykazane w aktywach.

Gospodarcza prasa sowiecka entuzjastycznie się cyframi tego bilansu, twierdząc, że przekonywuje on o tem, iż przemysł znajduje się we właściwych rękach i na właściwej drodze rozwoju. Jednocześnie jednak w tej samej prasie toczy się ostra dyskusja na temat fikcyjności pozycji kapitału zakładowego, a raczej oceny majątku przedsiębiorstw przemysłowych. Majątek ten oceniony był w 1922 roku w rublach przedwojennych, a ponieważ siła nabywcza złota spadła conajmniej o 50 proc., więc wartość majątku przemysłowego winna być conajmniej o połowę niższą. Naszym zdaniem już to samo nie wskazuje bynajmniej, aby cyfry omawianego bilansu uznać za ściśle i pewne, a tem samem, aby móc z nich wyprowadzać właściwe wnioski.

St. St.

O likwidację zobowiązań rosyjskich tow. ubezpieczeniowych.

W ostatnich czasach ukazały się w niektórych pismach artykuły, omawiające sprawę likwidacji umów ubezpieczeniowych zawartych przez rosyjskie zakłady ubezpieczeń na obszarze Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, kwestja likwidacji tych umów była przedmiotem komisji rozrachunkowej. Dotychczas jednakże nie osiągnięto porozumienia, gdyż przedstawiciele sow. przyjąwszy odpowiedni projekt polski do rozpatrzenia, nie tylko nie dali konkretnej odpowiedzi, ale uchylają się ostatnio całkowicie od pertraktacji.

Obecnie dowiadujemy się, że sery miarodajne rozpatrują kwestję znalezienia drogi prawnej, na której słuszne pretensje ubezpieczonych osób miałyby znaleźć zaspokojenie. Nadmieniamy, iż rząd

polski ma pod sekwestrem jako zabezpieczenie pretensji swych obywateli nieruchomości dawnych towarzystw rosyjskich. Należałoby zatem zaspokoić pretensje ubezpieczonych drogą przeprowadzenia likwidacji majątku nieruchomości i ustalenia zasad podziału uzyskanych sum, co, jak słychać jest przedmiotem rozważania odnośnych władz rządowych. Należy się zatem spodziewać, że już w najbliższym czasie będzie złożony w sejmie projekt ustawy, która umożliwi częściowo uregulowanie należności ubezpieczonych. Całkowite wite jednak zaspokojenie należności mogłoby nastąpić po uzyskaniu od rządu sowieków reszty należnych sum, będących przedmiotem dyskusji w mieszanej komisji rozrachunkowej.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 25 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18

CZKI.

Belgia 25,24
Holandia 209,12
Londyn 24,06
N. York 5.18.50
Paryż 27,50
Praga 15,65
Wiedeń 7,33
Włochy 22,61
Szwajcaria 100,30
Bony złote 0,97
Milionówka 0,74
8 proc. pożyczka złota 6,30
Pożyczka dolarowa 3,26
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 18,75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,50
10 proc. pożyczka kolejowa 8,50
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4,50

Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy 5,25—5,15—5,25
Bank kredytowy 0,25
Bank przem. Lwów 0,32—0,33
Bank zjedn. ziem 1,60
Bank handlowy 5,10—5,05
Bank małopolski 0,30
Bank zachodni 1,75
Bank zarobkowy 6
Kijewski 0,20—2,25
Chodorów 5,45—5,85—5,80
Gosławice 2,15—2,10
Łazy 0,11
Nobel 1,70—1,80—1,75
Cegielski 0,50, drobne 0,51—0,54—0,52
Norblin 0,90—0,99—0,98
Ostrowieckie 5,90—6,40—6,35
Pocisk 1—1,20
Rudzi 1,05—1,12
Ursus 1,60
Zawiercie 21,50
Borkowski 0,95
Haberbusch 4,90—5
Siła i Światło 0,48
Częstoczek 1,70—2,10—2
Cukier 3,15—3,55—3,40
Węgiel 1) i 2) 2,35—2,65, 3) i 4) 2,50—2,60
Lilpop 0,56—0,50
Modrzewów 3) i 5) 3,90—4,15
Orthwein 0,28—0,30
Parowozy 0,33—0,34
Rohn 0,40
Starachowice 1,82—2
Zieleniewski 11—11,25
Żyrardów II em. 10,65—12—11,85
Jablkowski 0,23
Spirytus 2,39—2,40

Notowania złote.

W dniu 25-go listopada 1924 r.
N. Jork 19,25
Paryż 366,50
Praga 655,50
Zurych 100,00
Ryga 100,00
Wiedeń czek 15,610—15,710
bankn. 15,560—15,700
Berlin 79,60—81,00
„ przekaz na Warszawę 80,52—81,12
„ na Katowice 80,40—81,20
„ na Poznań 80,45—81,25

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 25-go listopada (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Londyn 23,93
Paryż 27,25
Praga 15,50
i udapeszt 0,00 19
Belgrad 7,50
Bukareszt 2,70
Nowy-Jork 517,80

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25 listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.
N. Jork 462,37
Francja 87,92,50
Belgia 95,77,50
Włochy 108,75
Szwajcaria 23,97,50
Hiszpanja 35,89,50
Portugalia 2,51
Holandia 11,49,60
Dania 26,42,50
Norwegja 51,29,50
Szwecja 11,20,50
Złoty polski za jeden funt szt. 24,05

Długów przedwojennych waloryzować nie można.

Bo długi te były zawsze zwaloryzowane.

Opinia mec. Mutermilcha o ustawie waloryzacyjnej z dn. 14maja b r'

Jednym z najbardziej zawyłych problemów, od rozstrzygnięcia których bezpośrednio zależne jest ostateczne unormowanie się stosunków gospodarczych na całym świecie, jest sprawa uregulowania przedwojennych wierzytelności oraz wojennych zobowiązań w państwach, których waluta się zachwiała.

Na zachodzie Europy zainteresowanie dla kwestji długów przedwojennych i wojennych jest ogromne. O stopniu aktualności tego zagadnienia świadczy zjazd międzynarodowy, zwołany specjalnie w tej sprawie do Paryża.

W Polsce opinja publiczna również żywo interesuje się tą sprawą. Liczne zebrania, wiece, wreszcie ogólnie - polski zjazd stron zainteresowanych, stanowią dowód, że społeczeństwo interesuje się rozstrzygnięciem kwestji, od której uzależnione jest ukształtowanie się przyszłych stosunków kredytowych w Polsce.

Korzystając z obecności w Łodzi mec. Mutermilcha, znanego znawcy tych spraw, zwróciliśmy się do niego z prośbą o szczegółowe oświetlenie obecnego stadium sprawy uregulowania dawnych wierzytelności.

Mec. Mutermilch sprecyzował sytuację z punktu widzenia prawniczego, wywołanego opublikowaniem rozporządzenia z dnia 14-go maja b. r.

Rozporządzenie to określa w złotych parytet dla przedwojennych długów, pozatem daje skalę dla przeliczenia papierowych walut zaborczych i marek polskich na złote według wzrostu w różnych okresach czasu.

Na podstawie tego przewalutowania przewiduje ustawa bardzo różniczkowane procenty waloryzacyjne.

Rozporządzenie z dnia 14 maja jest zupełnie identyczne w swych intencjach z ustawą o przerechowaniu rubli na marki z dnia 29.IX 1920 roku według relacji 2,16. Ustawa ta dawała możność dłużnikom zwolnić się ze zobowiązań. Dopiero słynny precedentalny wyrok sądu najwyższego w roku 1921 wstrzymał dalszy bieg usankcjonowanego bezprawia. Wyrok ten wyjaśnia, że zobowiązanie osiągnięte w walucie złotej może być zwrócone w innym pieniądzu, lecz w ten sposób, aby wierzyciel otrzymał co do wartości to samo co pożyczyl.

Pomijając już wzgląd zasadniczy, że wszelka umowa musi być w całości utrzymana w mocy, niezrozumiała jest w nowej ustawie intencja prawodawcy, który ustala, że kupcy i przemysłowcy mają zapłacić 10 proc. swych wierzytelności przed i wojennych.

Rozwój przemysłu i handlu w Polsce dzięki koniunktrom wojennym był imponujący, ten chyba jeden motyw dostatecznie przemawia przeciwko krzywdzącemu wierzyteli uprzywilejowaniu tych dłużników.

Właściciele nieruchomości miejskich ze względu na ustawę o ochronie lokatorów, zastali w pewnych wypadkach poszkodowani, ale straty dłużnika nie mogą wszak objąć jego wierzycieli, a z drugiej strony dorobkiewicz, którzy w okresie spadku waluty kupili domy, są również objęci dobrodziejstwem rozporządzenia, dzięki niemu bo-

wiem mogą za bezcen wyzbyć się właściciele hipotek. Oczywiście przedwojenni właściciele nieruchomości (a takich jest mało), zrujnowani skutkami ochrony lokatorów, powinni w drodze ustawowej korzystać z moratorium i daleko idących ulg w stosunku do niezapłaconych procentów.

Sfery prawnicze interpretują rozporządzenie z 14 maja, jako nieodnoszące się do zobowiązań przedwojennych, a to z następujących względów:

Błędne jest założenie prawodawcy, mówiącego o waloryzacji zobowiązań przedwojennych, które przecież określone są w stałej i złotej walucie.

Waloryzacja może mieć zastosowanie tylko względem zobowiązań, zawartych n. p. w markach polskich, których wartość nigdy nie była określona.

Do zobowiązań rublowych zastosować można jedynie ściśłą relację 1 rb. równa się 2,66 zł.

W rozporządzeniu wreszcie, między walutami państw zaborczych, wymienione są również „ruble carskie”. To samo wskazuje wyraźnie, że sposoby waloryzacji, zawarte w rozporządzeniu z dnia 14 maja, nie dotyczą przedwojennych zobowiązań.

„Rubli carskich” bowiem w b. zaborze rosyjskim nie było, a pieniądzem „biegowym” b. imperjum rosyjskiego, był rubel złoty, emitowany nie przez cara, lecz przez skarb państwa.

Pojęcie rubla carskiego powstało u nas dopiero w czasie wojny, dla odróżnienia od rubli złotych, kierenek, rubli dumskich, rubli Ober-Ost'u, bolszewickich i t. d. Pozatem nie jest to określenie prawnicze. Dlatego to dochodzimy do wniosku, że rozporządzenie z dnia 14 maja może dotyczyć jedynie stosunków od dnia 1 sierpnia 1914 r., t. j. okresu nieuregulowanych stosunków pieniężnych, które to stosunki rozporządzenie obecnie reguluje.

Podkreślić również należy fakt, że rozporządzenie z dnia 14 maja zostało ogłoszone na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw prezydenta Rzeczypospolitej, i sądy mogą zakwestjonować jego prawnomocność.

Art. 95 i 99 naszej konstytucji, gwarantuje prawo własności, ograniczenie lub zniesienie którego może nastąpić jedynie w drodze ustawy sejmowej i to za pełnem wynagrodzeniem.

Nie do pomyslenia jest więc, aby rozporządzenie wydane na podstawie pełnomocnictw, mogło zmniejszyć dług na rzecz jednej strony.

Dlatego też mamy uzasadnioną nadzieję, że sądy Rzeczypospolitej niebawem orzekną, iż rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 roku nie ma zastosowania do wierzytelności przedwojennych.

Servus, Panie i Panowie!

Znów się ukazała najidealniejsza

Pasta do obuwia
SERVUS

Zakł. chem. Lubczyński & Co, A G
Berlin. 589-3

Zadajcie wszędzie!

II URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 25 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- Onia 4 grudnia 1924 r. między godziną 10 rano a 4 po południu. 1) Lewinsztajn B., Berliński Sz. i Berlin D., Cegielniana 24, 15 sztuk towaru bawełnianego po 30 metrów w sztuce. 2) Grynberg Abram, Al. 1 Maja 9, biblioteka, biurko, fotel, kredens, maszyna do szycia. 3) Szymkiewicz Jakób, Piramowicza 10, otomana, kredens stołowy. 4) Rozenblatt Eljasz, Piramowicza 11, kasa ogniotrwała, biurko, kredens stołowy i pomocnik luksusowy, zegar stojący duży, stół i 12 krzesel, krytych skórą, dywan ze stołowego pokoju, szafa garderoba z lustrem, toaleta, 2 stoliczki nocne, dywan. 5) German, Statler i Lewit, Nawrot 38, pianino firmy Fibiger, kredens jasny dębowy stołowy. 6) Szer Hirsz, Kilińskiego 41, 5 sztuk towaru półwełnianego, fortepian, kredens. 7) Kulikowicz Wolf i Szlama, 6 Sierpnia 37, kredens, zegar, kozetka. 8) Trzcinka Benjamin, Piotrkowska 120, otomana, lustro, stół i 4 fotele, 2 szafy, bieliźniarka i lampa. 9) Solarz Samuel, Południowa 24, kredens ozdobny. 10) Engelman i Wolf Kamiński, Południowa 23, dwa biurka dębowe, 6 krzesel, szafka ze szklanymi drzwiami, otomana. 11) Pacanowski Berek, Południowa 34, szafa, lustro, zegar ścienny szafkowy i otomana. 12) Lemański Pinkus, Wschodnia 57, pianino. 13) Libensztajn L., Wschodnia 7, 50 sztuk towaru bawełnian. „Lama”. 14) Kantorowicz Izrael, 6 Sierpnia 26, lustro tremo, 2 dębowe szafy. 15) Selwer, Unger i S-ka, Wólczańska 27, trzy komplety przedziałniczych maszyn, 40 bel odpadków szarpanych i nieszarpanych bawełnianych, maszyna do pisania firmy Erika, dwa dębowe biurka, dwie prasy do kopjowania, 50 pasów skórzanych do maszyn. 16) Zylberszac Abram, Piotrkowska 37, 10 pełnych sztuk kamgaranu. 17) Lajb Repszajn, Piotrkowska 90, kredens dębowy, szafa z lustrem, zegar meblowy, stół dębowy i 6 krzesel. 18) Krakowski Julian, Plac Dąbrowskiego 3, biurko dębowe z trzema szufladami i dwoma drzwiami, bieliźniarka z lustrami, lustro toaletowe z konsolką, kuchenny kredens, dwie szafki nocne. 19) Berliński Abram, Dzielna 31, pianino, zegar meblowy, kredens duży rzeźbiony, kredens pomocniczy, stół, 10 krzesel i 2 fotele. 20) Wincygster C i M., Kilińskiego 44, dwie szafy do garderoby, lustro tremo, zegar ścienny. 21) Konsens Mosze i Aron, Piotrkowska 58, sześć zegarów ściennych. 22) Terkeltaub, Bracia Wolf i M., Zawadzka 5, trzy szafy z lustrami. 23) Kozieniecki Szmul, Wschodnia 11, otomana kryta ceratą, lustro tremo, szafa, stół, 4 krzesła i biurko. 24) Sapiro S. i Peter W., Piotrkowska 22, 18 sztuk towaru półwełnianego, 8 sztuk koloru czerwonego, 6 zielonego i 4 brązowego po 35 mtr. sztuka. 25) Brauner Jakób, Al. Kościuszki 29, kredens pokojowy. 26) Tabachowicz Mieczysław, Andrzejka 10, 2 lustra. 27) Landau B. i Rawski A., Zakątna 23, 10 sztuk towaru bawełnianego, kredens pokojowy jasny, szafa do rzeczy, biurko, zegar stojący szafkowy, stół jadalny, 6 krzesel krytych pluszem zielon. 28) Tarnowski N., Andrzejka 32, maszyna do szycia Singera krawiecka, lustro tremo. 29) Goldreich Pinkus, Andrzejka 29, lustro-tremo. 30) Sendyk Wolf, Piotrkowska 21, kozetka kryta towarem, stolik mały, zegar ścienny, kredens kuchenny, stół, 6 krzesel i maszyna do szycia. 31) Goldschmidt Henoch, Skwerowa 22, szafa do garderoby z lustrami. 32) Bornsztajn L., Wschodnia 57, bieliźniarka o dwóch lustrach, sofa kryta ceratą, kredens ciemno-dębowy, szafa do rzeczy ciemno-dębowa. 33) Hochman Henoch, Piotrkowska 59, sześć pełnych sztuk weluru na palta. 34) Aurbach Bracia, Sienkiewicza 61, skrzynka przedzą czesankowej. 35) Kinelman Izaak, Wschodnia 37, stół, 5 foteli krytych pluszem, otomana kryta pluszem, zegar ścienny, 4 krzesła. 36) Sorski Mowsza Nuchim, Przejazd 55, kredens, otomana, stół i 4 fotele. 37) Sendowski i Tepler, Wschodnia 74, kanapa gabinetowa, kryta ceratą, stolik okrągły i dwa krzeselka. 38) Posner i Neugoldberg, Cegielniana 32, 8 sztuk towaru metkalu po 40 mtr. sztuka.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji. 176-1 Kierownik Urzędu: (—) Podmunicipki.

Z. Chądzyńska 16. ul. Przejazd 16. Wytwórnia kołder watowych i puchowych.

Poszukuję mieszkania umeblowanego 3-ch pokoi z kuchnią, z wygodami w centrum na pół roku. Dobrze zapłacę. Oferty pod „Umeblowane”

Zakład Fotograficzny „SZTUKA” Zamenhofska 1 (róg Piotrkowsk. 127). do 12 pocztówek dodaje portret darmo.

Dr. E. Ekkert Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz. Panie od 3-4.

Dr. med. Niewiażski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-8 i od 8-9 popoł. Sienkiewicza 34.

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. przyjm. od 10-12 i 5-7. Nawrot 7. Telefon 28-07.

Dr. I. Silberström Choroby skórne i weneryczne. Przyjm.: 12-2, 3-4, 30 7-9 w., w niedz. 9-1 ul. Zielona No 11. BOTY HALOSZE CIEPŁE PANTOFLE wyborowe gatunki poleca K. Petersilge 93 Piotrkowska 93

PRACOWNIA SUKIEN A. MASZKOWSKIEJ PIOTRKOWSKA 117, front I piętro. Wykonanie wykwinne. Ceny przystępne. 437-5

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85. SALA FILHARMONJI. Dziś, Sroda, o godz. 8.30 wiecz. gra najslawniejszy w Europie Kwartet Rosé WIECZÓR BEETHOVENOWSKI JUTRO, Czwartek, dnia 27 listopada 1924 r. o godz. 8.30 wiecz. WIECZÓR TAŃCÓW ORIENTALNYCH Wykonawczyni: SENTA M'AHESA Słynna tancerka wschodu. Oryginalne kostiumy wschodnie. Szeszęgły w programach. Niedziela, d. 30 listopada 1924 r. o g. 4 pp. 8-my KONCERT POPOŁUDNIOWY Wykonawcy programu: Berta Kiurina Znakomita primadonna op. Wied. eńskiej Dymitry Smirnow Tenor światowej sławy W programie: Puccini: „Delowezyna z Zachodu”, Massenet: „Werther”, Rimski-Korsakow: „Sadko”, Czajkowski: „Buzenisz Oniegin”, Bizet: „Poszukiwacze pereł”, Puccini: „Tosca”, Verdi: „La Forza del destino”, oras pieśń Schuberta, Marxa, Ryszarda Straussa, Tostiego, Bachmaninowa i innych. Sroda, dnia 3 grudnia 1924 roku, o godz. 8.30 wiecz. OSTATNI KONCERT Jana Kubelika Przy fortepianie: Prof. Emil Hajek W programie: Czajkowski: Koncert skrzypcowy. Saint-Saens: Koncert skrzypcowy, Paganini: Taniec czarownic. Nabyte bilety z 28 listopada zachowują swoją wartość na 3 grudnia. Bilety na powyższe koncerty sprzedaje kasa Filharmonji. 728-1

ZARZĄD Fabryki Chustek Fantazyjnych i Wyrobów Włókienniczych „TOGA”, Sp. Akc. w Łodzi zawiadamia P. P. akcjonariuszów, że w dniu 22-go grudnia 1924 r. o godz. 11 rano w lokalu fabryki przy ulicy Ks. Mackiewiczka Nr. 5, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Zatwierdzenie otwarcia bilansu w złotych. 3) Uchwalenie wysokości kapitału zakładowego i innych. 4) Ustalenie wartości akcji. 5) Powiększenie kapitału zakładowego. 6) Wprowadzenie zmian do statutu Spółki. 7) Wolne wnioski. P. P. akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, winni przedstawić swoje akcje lub odnośne świadectwa depozytowe nie później, jak do dnia 15-go grudnia 1924 r. włącznie w kantorze fabryki 716-1

JUNO NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOCI ŻAĆ WIEDZIE!

Ogłoszenia drobne Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Matematyki i fizyki uczy profesorowie gimnazjum indywidualnie i w grupach. Wólczańska 129 m. 3. 690-2-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

Matematyki i fizyki uczy student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43/39, Rozin. 730-5-n

szafę orzechową, kredens zwyciężny, leżankę — wiedeńską, biurko damskie. — Piotrkowska 118, m. 4. I piętro fr. 725-1-k

250 taniej poleca sklep d. swetrów, Zielona 11. 11105-10-1k

30 skarpetki damskie, Wielki wybór, Zielona 11. 567-6-k

Posady i prace. Poszukiwane inteligentna panna poszukuje posady gospodyni, zna się na kuchni, jak również może zająć się dziećmi. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego” pod lit. „M.B.” 11382-2-1pp

Inteligentna panna z 6 cio klasowym wykształceniem znająca język hebrajski poszukuje kondycji. Oferty do Adm. „Głosu” „Dla hebrajski” 711-1 pp

Inteligentna panna szuka zajęcia w pracowni jako podreżna. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „A.D.” 710 1-pp

przyjmuję robotę, szyję suknie oraz elegancką damską i męską bieliznę. Konstanyowska 23, m. 4. 608 2-pp

zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatn. Oferty do „Głosu” pod „Krawcowa S.M.” 85 2-pp

Zaotiarowane. potrzebne zdolne podreżne i uczenie do pracowni abazurów. Kopernika 57 m. 15. 751-2 pz

lepsza służąca, u której gotować i sprzątać poszukiwana dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłaszać się: Cegielniana 84, parter, od godz. 7 i pół do 9 wiecz. 496-5-pz

Wytynowana treblanka wychowawczyni do dwójki dzieci może się zgłosić. Nowomiejska 2, m. 1, między godziną 5-6. 85-2-pz

zdolne cerowaczki do cienkich pończoch są potrzebne Fabryka pończoch, Gdańska 57, front, I piętro. 720-5-pz

Interesy handlowe do sprzedania gąster grubego drzewa. Radogoszcz, ul. Trelenberga 8. 715-1-h

dom murowany z wolnym mieszkaniem, ogródkiem lub bez, w śródmieściu, w Łodzi lub w Zgierzu kupię. Oferty su do „Głosu” pod „Dom” 717-2-h

Wspomniczki wy kwalifikowanej w dziale artystycznych ręcznych robotek. poszukuje. Oferty „Wspomniczka” 505-2-h

Doniesienia roz. 7oginal pies fox-terier biały, lebczarno-bronzoowy, obcięty ogon, z obrozą, wabi się „Bob”. Zgłosić się do Sachsa, Piotrkowska 77. 42-2

Zagubione dokum. prysiak Józefa zgu K bita bilet wolnej jazdy tramwajami 701-1-z

Poszukuję sklepu z dwoma lub trzema pokojami z kuchnią na ul. Piotrkowskiej lub blisko ul. Piotrkowskiej. — Placę gotówką Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Dobre” 14-2

Instytut Röntgenolecniczy i światłolecniczy D-ra GROGLIKA Aleje Kościuszki 27. Naświetlanie od najgłębszych do powierzchniowych (nowotwory złośliwe, choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece, skórne)

KLINIKA Położniczo - chirurgiczna D-rów: Szarlotty Eiger, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i I. Bauma tel. 13-57 Ogrodowa 10 tel. 13-57 Zapisy na porody i operacje od 4-6. Ambulatorjum dla przychodzących chorych. Dr. Reitler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11-12 Dr. Szarlota Eigerowa g. 1-2 Dr. Juljusz Baumer g. 5-6